ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

WOLNOŚĆ

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99 Redaktor przyjmuje od godz 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 13 i od 13 do 19. Konto w Banku Społem, oddział w Łodzi 48 Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok. XXI — № 71
Wtorek 15 Marca 1938 r.
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt. w tekście gr. 50 zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Po wykreśleniu Austrii z mapy Europy

Okupacja wszystkich urzędów przez hitlerowców — Ucieczka kapitałów z Austrii

Drugi Rząd Bluma

Drugi gabinet Bluma składa się, podobnie jak pierwszy, z socjalistów i radykałów. Trzech członków nielicznej „Unii socjalistyczno - republikańskiej" nie wpłyną na charakter polityczny gabinetu.

Socjaliści mają w swym ręku najważniejsze teki polityki wewnętrznej: sprawy wewnętrzne, skarb, pracę, roboty publiczne, rolnictwo. Nowością jest powołanie min. propagandy z socjalistą Auriolem na czele. Na uwagę zasługuje, iż oprócz ministerium kolonii, które jest w rękach socjalisty Moutet, istnieje specjalne ministerium do spraw Afryki Północnej z trzema ministrami (socjalista, radykał i członek „Unii"). Świadczy to o zrozumieniu przez Rząd doniosłej roli kolonii francuskich w tej części Afryki, która w związku z wojną hiszpańską, jest poważnie zagrożona przez faszyzm.

Odejście Delbosa można przywitać tylko z ulgą. Nie jest to człowiek na czasy obecne. Po Paul - Boncourze można się spodziewać, że będzie dążył do przywrócenia polityce zagranicznej Francji tej roli i tego znaczenia, jakie ona w dobie dzisiejszej zająć powinna.

Radykałowie w gabinecie należą przeważnie do lewego skrzydła partii i są zwolennikami współpracy z socjalistami.

Drugi rząd Bluma jest więc **bardziej jednolity**, niż pierwszy; zmiany nastąpiły na **korzyść rządu** i usprawnią jego prace.

Rząd ten obejmuje władzę w chwili naprawdę **przełomowej**, zarówno z wewnętrznego jak międzynarodowego punktu widzenia. Wewnątrz: gwałtowne spiętrzenie walk kapitału z pracą, podziemnych knowań faszystowskich z demokracją. W polityce międzynarodowej: zwarta ofensywa Hitlera i Mussoliniego sąsiadujących już ze sobą na trupie Austrii.

Nowy Rząd Francji ma przed sobą zadania tak trudne, jak żaden inny rząd na kontynencie. Odpowiedzialność tego Rządu przed krajem, Europą i historią — ogromna, może jedyna w dziejach.

To też demokracja i ruch robotniczy Europy zasyłają Rządowi tow. Bluma szczere życzenia, by sprostał trudnościom. Oczy całego świata kulturalnego są zwrócone na Francję.



Hitlerowski kanclerz Austrii Seyss Inquart.

Zamknięcie granic

w obawie przed ucieczką kapitałów

Wczoraj wydano w Austrii następujące rozporządzenia celem zapobieżenia ucieczce kapitałów:

1) Z posiadanego majątku w walucie austriackiej, wolno tygodniowo podejmować do 1.000 szylingów, z mienia w walucie obcej tylko do równowartości jednego tysiąca szylingów.

2) Zapotrzebowania na większe sumy będą zrealizowane tylko w wypadkach udowodnionych dokumentami zobowiązań prawnych.

3) Przekazywanie z konta na konto jest dozwolone, jednak wypłaty podlegają powyższym ograniczeniom.

4) Kupno i sprzedaż papierów wartościowych jest dozwolone, instytucjom jednak, które je prowadzają, nie wolno wypłacać więcej jak wyżej zarządzono.

5) Wykupy lub zadatki polis asekuracyjnych wolno uiszczać do wysokości 500 szylingów.

6) Opóźnienia powstałe z powodu tych zarządzeń nie pociągają za sobą następstw prawnych.

7) Przekroczenia podlegają karze do 100 tys. szylingów grzywny lub karze więzienia do roku lub obu karom jednocześnie. Tej samej karze podlega zarówno obejście zarządzeń np. przez udzielenie kredytu, jak i sama próba ich obejścia.

***

Zarządzono bardzo surową kontrolę wszystkich granic Austrii dla zapobieżenia wywozu majątku drogą kołową, kolejową, pieszą i samolotową.



Miklas, ostatni prezydent Austrii niepodległej.

„Zgodnie z konstytucją"...

Pierwsza „ustawa", ogłoszona przez hitlerowców po zagarnięciu Austrii, powołuje się na... konstytucję austriacką.

„Zgodnie z konstytucją"—oświadcza „ustawa" — Austria zostaje wcielona do Niemiec, prezydent Miklas zrzeka się swej władzy itd.

„Zgodnie z konstytucją kraju niepodległego, stojącą na straży jego niepodległości — pozbawiono go właśnie tej... niepodległości.

Hitler winien otrzymać honorowy tytuł doktora prawa konstytucyjnego wszystkich faszystowskich uniwersytetów i instytucyj prawnych.

Hitlerowcy obsadzają wszystkie urzędy

Namiestnik Austrii Dolnej wydał następujące zarządzenia: wszyscy b. urzędnicy urzędu namiestnictwa Austrii Dolnej zwolnieni na skutek ich działalności narodowo - „socjalistycznej", mają niezwłocznie stawić się do służby, by formalnie przeprowadzić sprawę powrotnego przyjęcia ich do służby. W tym celu został utworzony specjalny referat, na czele którego stanął radca dr. Sepp-Mayer.

Niemcy likwidują poselstwa austriackie zagranicą

Poseł austriacki przy Rządzie amerykańskim Prochnik oświadczył przedstawicielom prasy, że — jego zdaniem — poselstwo austriackie będzie zniesione, a jego agendy zostaną przejęte przez przedstawicielstwo dyplomatyczne Rzeszy. Poseł dodał, że otrzymał drogą nieoficjalną wiadomości o skasowaniu poselstw austriackich w Londynie, Paryżu i Pradze.

Hitleryzacja młodzieży austriackiej

Przewódca młodzieży niemieckiej Baldur von Schirach zakomunikował młodzieży wiedeńskiej, że jako przewódca młodzieży Rzeszy Niemieckiej jest również odtąd i wodzem młodzieży austriackiej. Wczoraj oświadczył v. Schirach: zająłem gmachy dotychczasowego t. zw. kierownictwa organizacji austriackiej młodzieży. Od dnia dzisiejszego nie ma już więcej austriackiego „Jungvolku". Budynki celne, stojące na granicy Austrii i Bawarii będą w przyszłości schroniskami i gospodami dla młodzieży hitlerowskiej. Następnie von Schirach kazał zwinąć flagę austriackiej młodzieży hitlerowskiej i polecił rozwinąć flagę organizacji Wiener Neustadt, która otrzymała nazwę poległego w czasie walk hitlerowskich w Austrii, Karla Thomasa.



Hitler.

Zawieszenie zajęć szkolnych

Aż do środy we wszystkich szkołach ludowych, średnich i wyższych zajęcia szkolne zostały zawieszone.

Sprawa aresztowań i konfiskat

Oficjalnie komunikują: Zakazuje się jak najsurowiej bez wyraźnego zezwolenia Gauleitera lub dowódcy S. S. konfiskat lub aresztowań na własną rękę. Przekroczenie tego zakazu będzie surowo karane.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej

Wiedeńska giełda komunikuje: Aż do odwołania giełda zostaje zamknięta. Kursy walut będą ogłaszane codziennie. W sprawie operacyj dewizowych będą wydane specjalne zarządzenia.

Gleichszaltowanie kościoła

Austriacki kościół ewangelicki został zarządzeniem władz połączony z kościołem ewangelickim Rzeszy.

Wdowa po Dollfussie uciekła do Budapesztu

Do Budapesztu przybyła wdowa po kanclerzu austriackim Dollfussie, zamordowanym w 1934 roku. Pani Dollfuss przyjechała z dziećmi. Rodzina b. kanclerza opuściła Wiedeń w dniu przewrotu, w obawie represyj ze strony nowych władców Austrii.

Już się zaczęła heca antyżydowska

Major Klausner, dowódca okręgu wiedeńskiego partii narodowo-„socjalistycznej" ogłosił odezwę do ludności Austrii, w której zapowiada stworzenie niemieckiego Frontu Pracy.

Majątek austriackiego związku harcerskiego przejęty został przez organizację młodzieży hitlerowskiej (hitlerjugend).

Na czele austriackiego Frontu sportowego i gimnastycznego stanął członek partii narodowo - „socjalistycznej", Reiner.

Organizacje młodzieży, wchodzące w skład Frontu sportowego i gimnastycznego, przyłączone zostają do organizacji młodzieży hitlerowskiej.

Wyłącza się przynależność do tych organizacyj wszystkich związków żydowskich i członków pochodzenia żydowskiego.

Sędziowie i prokuratorzy Żydzi i pochodzenia żydowskiego zostali zwolnieni ze służby. Do izby adwokackiej i notarialnej nie wolno przyjmować Żydów.

Lekarze Żydzi pogotowia ratunkowego zostali zwolnieni ze służby.

Przyjaźń oparta na Osi

Agencja Stefani donosi: Na telegram, wysłany wczoraj przez „führera", „duce" odpowiedział, jak następuje:

„Hitler" — Wiedeń. Stanowisko moje określone jest przez przyjaźń naszych obu krajów, opartą na osi.

(—) Mussolini".

Polityczny skład gabinetu Bluma

Nowy Rząd francuski liczy 35 członków — 23 ministrów i 12 podsekretarzy stanu. 4-ch członków Rządu należy do senatu, 29-ciu wchodzi w skład Izby Deputowanych, 2-ch członków Rządu — Paul Faure, sekretarz generalny partii socjalistycznej i prof. Perin, nie wchodzą w skład ciał prawodawczych.

Pod względem politycznym skład Rządu premiera Bluma jest następujący: 15 ministrów należy do partii socjalistycznej, 15 do stronnictwa radykałów socjalnych, 3-ch członków do unii socjalistyczno-republikańskiej, wreszcie 1 członek Rządu jest związany z lewicą niezależną.

Starostwo i sąd w Baranowiczach

Nowy wyrok na tow. Machaya

12-go bm. odbyła się w Baranowiczach nowa rozprawa sądowa przeciw tow. Józefowi Machayowi, oskarżonemu o to, że w odezwie, wydanej z okazji 15-ej rocznicy zamordowania przez faszyzm endecki pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Gabriela Narutowicza, użył następujących słów: „Istnieje obóz polskiej Targowicy, zdrajców, którzy metodami faszystowskimi usiłują siać zamęt, terroryzują obywateli polskich pałką, nożem, bombą, usiłują zagarnąć Polskę w swe łapy i uczynić z Polski Hitlerię".

Zaznaczmy, że odezwa ta została przez starostę w Baranowiczach skonfiskowana i wszelkich obchodów rocznicy ku czci zamordowanego Prezydenta zakazano pod pretekstem zagrożenia bezpieczeństwa publicznego!

Niezależnie od tego, Starostwo przekazało sprawę wymienionej odezwy prokuratorowi, a w wyniku tego Sąd na swoim posiedzeniu 12 bm. skazał tow. Machaya za użycie wyżej przytoczonych słów na 1 rok aresztu.

Senat uchwalił budżet na rok 1938-9

Ustawa o inwestycjach. Mowa wicepremiera Kwiatkowskiego

BUDŻET MIN. SKARBU.

Referował budżet ten sen. **Miklaszewski**, który stwierdza, że Polska weszła w okres poprawy, ale uważa, że to poprawa krótkotrwała i dlatego doradza planowe wydatkowanie.

Na ogół jest p. senator sprawozdawca dobrej myśli i uważa, że każdy rok przynosi w naszym życiu gospodarczym postępy.

Jesteśmy — powiada mówca — narodem niecierpliwym. Chcemy, żeby w ciągu 6 lat 100% naszych dzieci uczyło się w najlepszych szkołach. Chcemy, ażeby nasz przemysł w ciągu 5 lat przeorganizował się stosownie do nowych warunków.

Jeżeli Państwo Polskie będzie miało jeszcze 30 lat spokojnej pracy, to może stać się doskonałym współczesnym ustrojem demokratycznym.

REZERWY.

Sen. **Karszo - Siedlewski** radzi wystrzegać się nadmiernego optymizmu. Wierzmy w dalszą poprawę, ale nie wolno nam nie liczyć się z powrotem fali kryzysu. Musimy być przygotowani do przetrzymania kryzysu. Dla tego musimy gromadzić rezerwy.

Ustawa skarbowa

Przystąpiono do Ustawy Skarbowej, którą referował sen. *Rostworowski*, prosząc o przyjęcie Ustawy Skarbowej i preliminarza budżetowego w brzmieniu, przyjętym przez Komisję Senatu.

W dyskusji — zresztą krótkiej— omawiano wyłącznie sprawę podatku specjalnego, umieszczonego w Ustawie (art. 12) oraz sprawę planu wyrębu lasów państwowych (art. 11).

GŁOSOWANIE.

Przyjęto zmiany w preliminarzu budżetowym, mianowicie: zwiększono wpływy „Polminu" o 40 tys. zł., skreślono sumę wpływów 100 tys. zł. z kopalni „Brzeszcze" i zwiększono wpływy Zjednoczonych Fabryk w Mościcach i Chorzowie o 60 tys. zł.

W ustawie skarbowej *przyjęto* wniosek Komisji o nadaniu art. 11 brzmienia przedłożenia rządowego wraz z załącznikiem, zawierającym plan użytkowania lasów na 1937/38 i 1938/39.

Również przyjęto zmianę wykazu etatów osobowych w Min. Oświaty.

Następnie przyjęto w całości Ustawę Skarbową z preliminarzem budżetowym łącznie z uchwalonymi zmianami. Marszałek oświadczył, że zmiany te prześle marszałkowi Sejmu.

Ustawa o inwestycjach

Zkolei Senat przeszedł do ustawy inwestycyjnej, którą zreferował sen. **Petrażycki**, poczym zabrał głos wicepremier i minister Skarbu, p. **Kwiatkowski.**

MOWA WICEPREMIERA KWIATKOWSKIEGO.

(w streszczeniu).

Charakteryzując dobiegającą końca pracę nad budżetem, p. wicepremier powiada:

„Jeden zarzut — jak mi się wydaje — nie mógłby być postawiony w granicach prawdziwego objektywizmu i istotnie postawiony nie został. Nikt nie próbował sformułować twierdzenia, iż obecnie możemy pracować w warunkach łatwych...

Trudności te w skali międzynarodowej nie rozładowują się, ale rosną. Codziennie przybierają nową formę i na innym odcinku koncentrują nowe trudności. Co ważniejsze: obserwujemy coraz częściej i coraz wyraźniej, że te same działania, zastosowane doktrynalnie przez różne rządy, dla odmiennych warunków, dają diametralnie różne skutki".

Zaznaczając, iż daleki jest od chęci karmienia społeczeństwa tanim optymizmem, p. wicepremier zaznacza:

„Mogę więc zapewnić, że nowe trudności budzić będą w Rządzie, a nie wątpię, że i w społeczeństwie polskim, tym większą chęć przełamania tych trudności i wykazania, iż mimo różnych elementów spornych, by współdziałać na szerokiej płaszczyźnie w utrwaleniu i rozwijaniu tego postępu gospodarczego, który był naszym udziałem w r. 1937 i zezwolił nam na częściowe odrobienie zaległości kryzysowych".

Po wyliczeniu prac, dokonanych w zakresie gospodarczym i inwestycyjnym w r. 1937, p. wicepremier wyraża nadzieję, iż w r. b. wzrośnie produkcja o charakterze konsumcyjnym.

Po krótkiej dyskusji ustawę o inwestycjach przyjęto.

Szykany siedleckiego inspektora szkolnego

Siedlecki inspektor szkolny p. Górski rozesłał 22 kwietnia 1937 r. okólnik do szkół powszechnych, w którym „uprzedza", że „ze względu na dobro szkoły" kierownikom i nauczycielom nie będą udzielane zezwolenia na dojazdy do szkół i że wszyscy kierownicy i nauczyciele będą obowiązani mieszkać w siedzibie swych szkół.

W okólniku z 9 września r. ub. p. Górski poleca kierownikom szkół wezwać nauczycieli do zamieszkania w „rejonie szkoły, w której uczą" i żąda, by do 1-go października zawiadomić go, kto jeszcze nie wykonał tego polecenia i nadal dojeżdża do szkoły.

Kto wie jakie są warunki mieszkaniowe na wsi polskiej, ten zdziwi się, dla czego p. inspektorowi Górskiemu tak zależy, by nauczyciel koniecznie mieszkał w siedzibie szkoły. Nie ma to nic wspólnego z dobrem szkoły; raczej przeciwnie: złe mieszkanie wpływa ujemnie na nauczyciela i utrudnia jego pracę.

Ale co ważniejsza: okólniki p. Górskiego **są sprzeczne z ustawą.** Art. 26 ustawy z dnia 1 lipca 1926 roku o stosunkach służbowych nauczycieli z uwzględnieniem zmian wprowadzonych rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z dnia 21 października 1932 r. i z dnia 28 października 1933 r., brzmi:

„Nauczyciel obowiązany jest wybrać stałe miejsce zamieszkania tak, by mógł podołać punktualnie wszystkim obowiązkom służbowym. Powinien podać do wiadomości bezpośredniego przełożonego adres swego zamieszkania i zgłosić jego zmianę. To samo obowiązuje co do miejsca pobytu poza miejscem stałego zamieszkania, jeżeli nauczyciel przebywa w nim dłużej niż dwa tygodnie. Nauczyciel w stanie nieczynnym lub poza służbowym powinien podać adres swego zamieszkania do wiadomości władzy, której ostatnio podlegał".

Jak widać z brzmienia ustawy, nauczyciel nie jest obowiązany mieszkać tam, gdzie wykłada; musi on tylko dbać o to, by podołać punktualnie obowiązkom służbowym.

Życie nauczyciela w Polsce doprawdy nie jest usłane różami. Pocóż go jeszcze drażnić szykanami i zatruwać mu do reszty to życie rzekomo „dla dobra szkoły?"

Przegląd prasy

AUSTRIA.

Aneksja Austrii przez Hitlera oczywiście jest rozważana przez długi szereg pism. Wiele jednak jest **nieszczerości** w tych rozważaniach. Przyczyny zrozumiałe. Jedni bronią dotychczasowej polityki Polski w ostatnich latach. Drudzy nie wiedzą, jak zharmonizować (z tym, co się stało) słynne powiedzonko — endeckie — że „Hitler jest pożyteczny...".

Endecja naturalnie zaplątała się w sprzecznościach swej polityki zagranicznej do reszty: a więc wali winę na Francję, ale krytykuje (zlekka) polską poiltykę zagraniczną i domaga się dla Polski rekompensaty. Czy na Litwie? Tego nie mówi. O Litwie coś napomykała przedostatnia „Polityka". Natomiast „W. Dziennik Narodowy" mówi ogólnikowo tak (przewidując „dalsze zmiany terytorialne" w Europie):

A jeśli tak, to byłoby złą, tchórzliwą i zgubną polityką uznanie, że zmiany mają się dokonywać z fatalną koniecznością NA KORZYŚĆ NIEMIEC, wbrew naturze rzeczy, wbrew słuszności i wbrew istniejącemu układowi sił.

„Trzeba utrzymać równowagę sił w Europie", — zapewnia endecki dziennik. Ale jak? Przecie zawsze był przeciwny ścisłemu związkowi Polski z państwami demokratycznymi. Więc jak zdobyć tę równowagę? Dość zagadkowo dziennik powiada:

Polska popełniłaby NOWY, wielki, trudny do odrobienia BŁĄD HISTORYCZNY, a ci, co tego błędu byliby sprawcami — ZBRODNIĘ, gdyby zrezygnowała z polityki, jaką narzuca jej rozwój wydarzeń, z polityki dyktowanej przez tradycję jej życia państwowego, polityki będącej w zgodzie z realnymi warunkami i realnymi możliwościami.

Ciekawy artykuł znajdujemy w katowickiej „Polonii". Bardzo słusznie wskazuje na to, że ostatecznie, niemoc Austrii została spowodowana **ustrojem totalnym**, który skrępował żywe siły ludu w Austrii, przede wszystkim robotników. Pisaliśmy o tym w niedzielnym numerze naszego pisma; „Polonia" pisze:

W chwili gdy Schuschnigg cofnął się, ZABRAKŁO LUDZI, którzyby poparli jego stanowisko. A przecież jeszcze kilka dni temu parlament owacyjnie przyjął jego mowę o niepodległości Austrii i zamierzonym plebiscycie.

TOTALIZM ZEMŚCIŁ SIĘ STRASZNIE.

Gdyby istniały NIEZALEŻNE PARTIE polityczne, to w chwili decydującej napewno rozpoczęłaby walkę o SWĄ NIEPODLEGŁOŚĆ.

I jeszcze dalej „Polonia" pisze:

Totalizm austriacki doprowadził kraj do zguby, totalizm włoski sprawił, że w decydującej chwili Italia z założonymi rękami patrzyła na walenie się w gruzy jej konstrukcji politycznej w środkowej Europie.

Wobec tych wszystkich wypadków charakterystyczne jest STANOWISKO PRORZĄDOWEJ PRASY POLSKIEJ, która odwraca uwagę od wydarzeń austriackich, ROZDMUCHIWANIEM INCYDENTU NA GRANICY POLSKO LITEWSKIEJ.

Wróćmy jeszcze do głosów prasy w sprawie austriackiej. Dziś tylko na zakończenie wierszyk z „Gońca":

NOWE OSTRZEŻENE:

I raz jeszcze Niemcy pokazały światu,
Ile sobie robią ze wszelkich traktatów
Niech więc pamiętają ostrzeżeżenie nowe,
ci, co jeszcze wierzą w GRUSZKI NA WIERZBOWEJ...

AKADEMIK — SOCJALISTA.

Ukazał się kolejny numer (3) „Akademika - Socjalisty". Numer jest poważnie i ciekawie zredagowany. W art. wstępnym „Sedno zagadnień" pisze tow. Siudyła, prezes ZNMS.:

Referent budżetu Min. W. R. i O. P. pos. Pochmarski podkreślił w swym sejmowym przemówieniu, że: „poza młodzieżą akademicką są 3 miliony młodych chłopów i robotników".

I TU LEŻY SEDNO ZAGADNIENIA.

Co roku sześć tysięcy akademików opuszcza uczelnie z dyplomami obejmujących stanowiska swej pracy, ale jednocześnie też wchodzi w życie CZTERYSTA TYSIĘCY MŁODZIEŻY NIE AKADEMICKIEJ...

...Na drodze wspólnych dążeń i ideałów spotka się akademicka młodzież socjalistyczna i demokratyczna z MŁODZIEŻĄ ROBOTNICZĄ I CHŁOPSKĄ.

Cieszymy się z widocznych postępów akcji socjalistycznej na wyższych uczelniach.

PO KONGRESIE LUDOWCÓW.

Ciekawy artykuł o kongresie ludowców znajdujemy w młodokonserwatywnej, pro - Beckowej „Polityce". Podkreśla zbliżanie się chłopów — ludowców do robotników i skłonności do rozgrywek terenowych. Niespokoją ją nastroje nieprzejednane:

Niebezpieczny to objaw. Napróżno szukać teraz winnych, ale sprawa chłopska ciągle czekała i czeka na załatwienie. Niejednokrotnie podkreślaliśmy tutaj, że nie wystarczy tworzyć sztucznych chłopów, hodować cieplarniane roślinki. Byliśmy za porozumieniem bezpośrednim z chłopami żywymi, tętniącymi patriotyzmem. W tych chłopów należało wierzyć JAKO W NAJWIĘKSZĄ REZERWĘ RZECZYPOSPOLITEJ.

Niestety, artykuł jest częściowo skonfiskowany. Z części nieskonfiskowanej *przytaczamy jeszcze* ustęp następujący:

Rękawica została rzucona, ale czy walkę można podjąć?

Z PUNKTU WIDZENIA POLSKIEJ RACJI STANU — NIE. Tu musi się szukać INNEJ DROGI wyjścia. Napewno nie jest ona tak łatwą jak przed dwoma jeszcze laty. ALE JEST, (omówimy to w najbliższym czasie).

Nie trzeba natomiast nastrojów kongresowych LEKCEWAŻYĆ.

„Polityka" cieszy się, że kongres nie ujawnił nastrojów „materialistycznych" (radykalna reforma rolna). Chciałaby więc zapewne porozumieć się z ludowcami na platformie politycznej. Być może wierzy w utworzenie stronnictwa „agrarnego" (ew. razem z ziemiaństwem).

K. C.

Zajścia na granicy litewskiej

Interpelacja w Senacie

Na wczorajszym posiedzeniu Senatu Marszałek zakomunikował Izbie, że wpłynęła interpelacja sen. *Fudakowskiego* do Prezesa Rady Ministrów w sprawie zajść na pograniczu polsko - litewskim. Interpelacja ta brzmi:

„W ostatnich dniach zaszły na gruncie międzynarodowym zdarzenia i decyzje o wielkiej doniosłości historycznej, a świadomość ich wagi rodzi w opinii publicznej troskę o żywotne interesy Państwa. W tej atmosferze wzmaga się czujność w odniesieniu nawet do drobnych wypadków. Do nich, pozornie, zaliczyć by należało ostatnie zajście na granicy polsko - litewskiej, gdyby nie komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej z dnia 13 b. m., według którego Rząd Polski rezerwuje sobie zajęcie stanowiska wobec tego incydentu.

W poczuciu obowiązku, jaki ciąży na ciałach ustawodawczych i w przekonaniu, że wszelka decyzja w tym względzie spoczywa wyłącznie w rękach Rządu, jak również w nadziei, że Rząd zechce w najbliższej przyszłości udzielić ciałom ustawodawczym wyjaśnień o nowo - utworzonej sytuacji międzynarodowej i związanych z nią zamierzeniach naszej polityki zagranicznej — mam zaszczyt zwrócić się do Pana Premiera z następującym pytaniem:

1) jaką jest istota ostatnich zajść na pograniczu polsko - litewskim,

2) kto ponosi odpowiedzialność za ich wywołanie,

3) jakie środki Rząd zamierza przedsięwziąć, celem zapobieżenia podobnym zajściom w przyszłości".

Po odczytaniu interpelacji na sali rozległy się oklaski oraz okrzyki: „Dość drażnienia Polski! — Prowokacje z Kowna".

Zajścia antyżydowskie w Kownie

Na uniwersytecie kowieńskim podczas odbywających się tam wyborów do przedstawicielstwa studenckiego doszło do poważnych starć antyżydowskich. Studenci litewscy nie dopuścili studentów żydów do wejścia na salę, w której odbywały się wybory, udaremniając im w ten sposób udział w głosowaniu.

Katastrofa okrętowa na Bałtyku

Osiadły przed kilku dniami na mieliźnie obok Kłajpedy statek „Neringa" obecnie na skutek burz panujących na Bałtyku, zatonął wraz z całym ładunkiem. Wszelkie próby uratowania statku przez przybyłe z Gdańska holowniki nie powiodły się. Kapitan „Neringi" został aresztowany i policja kłajpedzka wszczęła przeciwko niemu śledztwo w sprawie katastrofy i utonięcia trzech marynarzy.

Stan zatrudnienia

Według ostatnich obliczeń na dzień 1 stycznia r. b., w górnictwie na terenie całej Polski zatrudnionych było 107.027 robotników, w hutnictwie 49.727, w przemyśle przetwórczym 559.852, oraz w elektrowniach i wodociągach 8.515 osób. Cyfry te dotyczą zakładów, zatrudniających normalnie 20 robotników i więcej, oraz obejmują robotników dodatkowych, jak stróżów, woźniców, robotników urlopowanych i chorych.

Z ogólnej liczby robotników, zatrudnionych w przemyśle przetwórczym, przypada na przemysł metalowy 150.710 osób, na włókienniczy 144.244, spożywczy 50.560, drzewny 48.348, chemiczny 45.076, mineralny 44.882, elektrotechniczny 16.179, papierniczy 15.575, odzieżowy 13.734, budowlany 13.080, poligraficzny 11.707 oraz na przemysł skórzany 5.757 robotników.

W porównaniu ze stanem z dnia 1 stycznia r. ub. zaobserwowano we wszystkich wymienionych wyżej gałęziach pracy zwiększenie się ilości zatrudnionych robotników. Jedynie przemysł skórzany wykazał nieznaczny spadek. W porównaniu natomiast z grudniem ub. r. wzrost liczby robotników zanotowano w górnictwie, w przemyśle chemicznym, drzewnym, odzieżowym, natomiast w pozostałych gałęziach przemysłu liczba robotników w ciągu grudnia ub. r. uległa zmniejszeniu.

Na dzień 1 stycznia r. b. czynnych było w przemyśle przetwórczym 4.614 zakładów pracy, nieczynnych zaś 1.384 przedsiębiorstw.

„O jedną książkę więcej"

W dniach od 12 marca do 4 kwietnia r. b. Rada Książki w porozumieniu ze Związkiem Księgarzy oraz zrzeszeniami literatów organizuje akcję propagandową pod hasłem: „O jedną książkę więcej"!

Akcja ta obejmie całą Polskę i przewiduje m. in. konkurs na najlepiej wydaną książkę w 1937 r., konkurs dla pracowników księgarskich na najlepszą pod względem handlowym okładkę książki, akcję szkolną, biblioteczną, świetlicową, zebrania odczytowo-dyskusyjne poświęcone książce i t. p.

Wiatr zepchnął wagony kolejowe na pędzący pociąg

Na stacji Malikeny w Turcji gwałtowny wiatr zepchnął trzy wagony kolejowe z bocznego toru na główny w czasie gdy nadchodził pociąg expressowy, zdążający do Ankary. Nastąpiła katastrofa. Wagony i parowóz pociągu pośpiesznego zostały silnie uszkodzone, przyczem zostały również uszkodzone tory kolejowe.

Pokwitowania

Na głodne dzieci Hiszpanii

Centralny Związek Robotników Przemysłu Budowlanego w Krakowie składa zł. 5 i wzywa Zarząd Związku Murarzy w Krakowie do złożenia podobnej kwoty.

Do dyspozycji Centralnej Komisji Zw. Zaw. w myśl. wezw. z dn. 14.8 1936 r.

Zebrane w J. G. zł. 5.
T. P. zł. 2.
St. W. zł. 1.
A. Sz. zł. 1.
H. Cz. zł. 1.

Koniec Austrii

Przyczyny i skutki

Przewidywaliśmy i pisaliśmy nieskończoną ilość razy, że polityczna ofensywa i ewentualnie zbrojna agresja — Hitlera pójdzie w kierunku południowym: na Austrię i Czechosłowację. Kierunek Zachodni nie jest dogodny (siła Francji, uruchomienie Anglii i t.d.) więc na Zachodzie wystarcza odsunięcie Francji i Anglii. Zresztą Hitler nie wierzy w stanowczość zachodnich demokracyj. Zwłaszcza po dymisji Edena, po zwrocie Chamberlaina! Kierunek wschodni ze zrozumiałych względów także nie jest dogodny. Natomiast Polska osłania „Hitlerię" przed ewentualnym ciosem ze strony ZSSR. W tej sytuacji w czasie zwrotu Chamberlaine i osłabienia ZSSR (procesy!) akcja na południu w Austrii, nie była trudna.

Wprawdzie pozostaje Mussolini... Mussolini, który posiadał olbrzymie wpływy w Austrii. Czyżby z nich zrezygnował? Dr. Klein w ostatnim „Die dritte Front" — (Strassera) w art. „Końcowa walka o Wiedeń" ironicznie stwierdza że właściwie państwa zachodnie, Francja i Anglia, pozostawiły Mussoliniemu troskę o Austrią... Ale Mussolini zająć się problemami morza Śródziemnego i Afryki; wojna abisyńska go raczej osłabiła, a nie wzmocniła (konsekwencje gospodarcze, finansowe). I w końcu w sprawie austriackiej Mussolini zaczął się cofać. Przypomnijmy sobie nader ciekawy, niejako półurzędowy piątkowy komentarz „Gazety Polskiej" do wyników podróży min. Becka do Rzymu: obydwie strony, powiada komentarz, uważają problemy naddunajskie za „wtórne" (!).

Tak czy inaczej, Austria okazała się osłabioną i izolowaną. Zachodnie państwa rezygnują z akcji. Mussolini widocznie również. To przesunięcie sił musiało spowodować katastrofę dla Austrii. — I-szym etapem była słynna umowa austro - niemiecka z 11 lipca 1936 roku. Ta umowa była dla Austrii przedostatnim ostrzeżeniem. Austria musiała zobowiązać się do koordynowania swej polityki zagranicznej z „III Rzeszą". Ale starała się bodaj pozory zachować. Na budapesztenskiej konferencji nie zgadzała się na przystąpienie do „paktu antykomunistycznego" („faszinternu"). Na Lidze Narodów wystąpiła za bezpieczeństwem kolektywnym. I wówczas nastąpił etap II. Hitler, zapewniwszy widać sobie neutralność Mussoliniego i Anglii, wezwał (!) Schuschnigga do siebie do Berchtesgaden i tam — pod groźbą wojska — obecni byli generałowie — wymógł na Schuschniggu, że wprowadzi do rządu hitlerowców (t. zw. „betont — nationale") i ułatwi agitację hitlerowcom w Austrii. W ten sposób ogromnie ułatwił sobie etap III-ci, obecny. Wiadomo bowiem, jaką rolę odegrał min. Seyss - Inquart (hitlerowiec). Sparaliżował wewnętrzny opór Austrii i wezwał hitlerowców w Niemczech do marszu na Wiedeń. „Koń trojański" odegrał swą rolę. Było to do przewidzenia!

Uderza słabość wewnętrzna Austrii. Wprawdzie Schuschnigg (ostatnia mowa, projekt plebiscytu, mobilizacja jednego rocznika) zachował się mężnie. Ale nie miał oparcia! Biurokracja i burżuazja austriacka są w ogromnej mierze zhitleryzowane. Schuschnigg w swej niedołężnej książce „Dreimal Osterreich" probuje wytłumaczyć, dlaczego zgnębiono robotników - socjalistów. Ale to się nie udaje. Schuschnigg (przed tym Dolfuss i Fey) odebrał prawa robotnikom, rozbił ich organizacje, — i w ten sposób osłabił Austrię. Tak interes niepodległości ustąpił na rzecz interesów klasowych, burżuazyjnych W ostatnich tygodniach na prędce Schuschnigg starał się odzyskać sympatie robotników. O tych zarządzeniach opowiada w „Kampfie" tow. Weber w artykule p. t.: „Czy Austria jeszcze może być uratowaną?" Ale naturalnie już było za późno. Robotnicy zbyt byli rozgoryczeni na rządy klero - faszystowskie. Zresztą Schuschnigg do ostatniej chwili nie zdecydował się na legalizację partii socjalistycznej.

Cóż dalej? Austria stała się już częścią Niemiec. Siły „Hitlerii" wzrosną. Hitler dalej zacznie gospodarzyć nad Dunajem. Zapewne zabierze się do Czechosłowacji. Zapowiedział to — ogólnikowo — w swej mowie w „Reichstagu". — Wszystko to razem stanie się poważnym przesunięciem sił w Europie i wytworzy nową sytuację.

Dla Polski wytwarza się sytuacja coraz trudniejsza. Wzmocnienie sił Hitlera nie może być dla niej obojętne. Tylko naiwny, bardzo naiwny Polak może sobie wyobrażać, że wzrost sił Hitlera, nie zaciąży w końcu na Polsce.

K. CZAPIŃSKI.

O pomoc dla głodujących dzieci hiszpańskich

Od 20 iesięcy trwa w Hiszpanii krwawa wojna domowa. W walce tej zetknęły się w bez pośrednim starciu, demokracja i faszyzm. Nic dziwnego zatem, że walka trwa z uporem z jednej i drugiej strony.

Republikanie hiszpańscy, któ rzy bronią swojego prawa do decydowania o własnym kraju, ponoszą ofiary straszliwe. Położenie wojenne jest wprawdzie niezłe. Nikt bowiem, nawet po upadku Teruelu, nie powie, że sytuacja wojenna faszystów uległa jakiejś wydatnej poprawie. W ślad za ustąpieniem z Teruelu przyszło za topienie krążownika powstańczego na wodach hiszpańskich.

Zmienne są koleje wojny, któ ra przeobraziła się w wojnę o charakterze akcji długotrwałej i dążącej do wyczerpania przeciwnika. Tak jak to było swojego czasu w okresie wielkiej wojny światowej 1914 — 1918.

Republikanie nie upadli na duchu. Nie łudzą się, że walka będzie krótka, że może skończyć się błyskawicznie, zaangażowane zostały bowiem do wojny siły „Faszinternu", któ ry za wszelką cenę chce przeciwnika zniszczyć. Aby jednak walkę można było prowadzić, Republika musi uzyskać pomoc w naturze, gdyż ostatnio na jednym odcinku Republika osłabła — **na odcinku aprowizacyjnym.**

Międzynarodówka Zawodowa i Międzynarodówka Socjalistyczna od miesięcy już prowadzą kampanię **na rzecz pomocy dla głodujących dzieci w Hiszpanii.** Nasze organizacje zostały do tego wezwane już dawno. Zaprzątnięte sprawami własnymi, nie rozwinęły dotąd nasze organizacje należytej akcji dla nieszczęśliwych dzieci hiszpańskich.

Dlatego też **Komisja Centr.** Związków Zawodowych na swo im ostatnim posiedzeniu postanowiła wezwać wszystkie zrzeszone organizacje do wypełnienia naszego obowiązku wobec Republiki Hiszpańskiej.

Dzieci hiszpańskie cierpią straszliwie z powodu braku cukru, mięsa, ziemniaków i innych rzeczy, potrzebnych do życia, Na zdrowiu pokoleń zaciąży dotkliwie ten okres głodowania. Poza tym obrońcy Re publiki Hiszpańskiej winni mieć spokojną głowę o to, że ich dzieci nie przymierają głodem

Związki Zawodowe i Partie Socjalistyczne w innych krajach prowadzą akcję energiczną i wydatną, akcję pomocy dla głodnych dzieci w Hiszpanii w formie dostarczenia żywności, wyczerpanej dwuletnią prawie wojną.

Myśmy trochę zapomnieli o tych sprawach.

Dlatego też czas przypomnieć, że należy zaprzestać sentymentalnie wzdychać o to, by Hiszpania Republikańska zwyciężyła jak najszybciej. Wszyscy musimy się wziąć do akcji zbierania środków pieniężnych pod hasłem: **„Dostarczymy cukru i innych artykułów żywności głodnym dzieciom Republiki Hiszpańskiej".**

A. ZDANOWSKI

Czy wojna jest nieunikniona

I.

Pytanie to zaprząta wszystkie umysły interesujące się sprawami publicznymi. Sprawa wojny jest na porządku dziennym całego kulturalnego świata. Wydaje się, że sztaby generalne we wszystkich państwach nie mają już wątpliwości co do tego, że wybuch wojny jest jedynie kwestią czasu. Tylko wśród polityków można spotkać licznych optymistów „z urzędu" i optymistów „zawodowych" czy „nałogowych": tamci nie wierzą w to co mówią, ale z tytułu swego stanowiska muszą „krzepić ducha", ci zaś zawsze wierzą, że świat idzie ku lepszemu i dlatego chociażby największa... katastrofa tego świata nie zachwieje ich wiary i nie wzruszy ich serc. Optymizm w obchodzącej nas tu sprawie — wojny — jest bardzo niebezpieczny; optymistyczne „jakoś to będzie" rozbraja psychicznie i w razie rozczarowania może łatwo utorować drogę do klęski Lepiej nawet przesadzać w pesymizmie — jako postawie nieufności i podejrzliwości do przeciwnika, a nie niewiary w siebie! — aniżeli pozwolić ukołysać się zdawkowym frazesom optymistycznym, które są często tylko wyrazem lenistwa myśli i oschłości serca.

FASZYZM TO WOJNA.

Punktem wyjścia naszych rozwa żań będzie hasło Międzynarodówki Socjalistycznej: **faszyzm to wojna.** Nie jest to tylko hasło agitacyjno - propagandowe, lecz szczera prawda, którą każdy dzień na nowo potwierdza.

Faszyzm jest wojną w swych założeniach ideowych i w swej praktyce. Faszyzm ma swoje odcienia specjalne w każdym poszczególnym kraju, cechy zaś wspólne można sprowadzić do następujących: 1) krańcowy nacjonalizm, z nieodłącznym przekonaniem o wyższości własnej, a niższości innych narodów, nad którymi wyższe „winny" panować; 2) totalizm, czyli pełnia władzy jednej partii, a nawet jednostki, nad społeczeństwem; 3) dynamizm, jako rezultat nacjonalizmu i totalizmu; pcha on faszyzm do ciągłych awantur, zaborów i podbojów, gdyż tylko takim „dynamizmem" może on utrzymać kraj w stałym napięciu i odwracać jego uwagę od spraw najbliższych i najbardziej go obchodzących.

To są — zdaniem naszym — trzy najbardziej charakterystyczne cechy faszyzmu. Sprawiają one, że faszyzm bez wojny „żyć" nie może.

Praktyka faszyzmu to potwierdza.

Czymże była wojna abisyńska? Czy Mussoliniemu szło o korzyści gospodarcze, o obszary kolonizacyjne? Mógł mieć jedne i drugie bez przelewu kropli krwi, nawet bez wielkich zachodów dyplomatycznych; zarówno Abisynia, jak mocarstwa zachodnie były gotowe do najdalej idących ustępstw. Ale Mussolini wcale nie chciał o tym mówić, on chciał podboju Abisynii. Podboju nie dla korzyści gospodarczych czy populacyjnych, gdyż bogactwa naturalne Abisynii, jeżeli wogóle są, wymagają dla eksploatacji nakładu dużej pracy i dużych kapitałów, których Włochom brak, a jako teren kolonizacyjny Abisynia minimalne przedstawia widoki. **Abisynia jest dla Włoch ciężarem ponad siły.** Ale Mussoliniemu starczy sił i energii do walki o uznanie tytułu cesarza abisyńskiego dla kró la włoskiego, do walki o „prestiż".

Zapewne, chodzi tu nietylko o „prestiż", chodzi o coś więcej: Abisynia ma być bazą wypadową do wypierania wpływów angielskich w Afryce i na Bliskim Wschodzie „do zaspokojenia celów imperialistycznych Włoch. Ale młodzież włoska szła na wojnę, upojona hasłami nacjonalistycznymi, hasłami „wyższości" Włoch nad „barbarzyńskimi" Abisyńczykami, hasłami „kulturtregerstwa" włoskiego. A zresztą i te dalsze cele imperialistyczne Mussoliniego nie są dyktowane potrzebą narodu włoskiego, lecz właśnie owego „dynamizmu", trzęsącego niby febra każdym faszyzmem.

To samo da się powiedzieć o wojnie Japonii z Chinami. Czy Japonia kiedykolwiek próbowała na drodze rozmów i układów zna leźć ujście dla przeludnienia swego kraju, dla swych potrzeb gospodarczych? Nie. Bo cóżby robiła kasta militarna „rządząca Japonią? A kasta ta, nie kierując się zasadami faszyzmu europejskiego, coraz bardziej upodabnia się do niego w swej praktyce.

Niemcy hitlerowskie jeszcze do tąd wojny nie prowadziły. Ale czy nawet najwięksi optymiści, jeśli tylko trzeźwo i uczciwie ocenią rzeczywistość, będą musieli przyznać, że właśnie z Niemiec największe grozi światu niebezpieczeństwo. Kto tak jak Niemcy od szeregu lat przygotowuje się do wojny „kto już wprzągł całe społeczeństwo do wojennego trybu życia, kto pod znakiem wojny podporządkował całą swą politykę wewnętrzną i zewnętrzną, całą gospodarkę, wychowanie — ten przecież nie robi tego dla zabawy, lub dla „obrony" przed nieistniejącym napastnikiem! I nie można bez końca trzymać narodu w ciągłym pogotowiu wojennym, w ciągłym napięciu i oczekiwaniu. To każdej chwili grozi wybuchem!

(JMB.)

Zwrot nastrojów

u skrajnych ukraińskich socjalistów

Wychodzący w Kołomyi tygodnik „Selanski Wisty", będący wykładnikiem skrajnego odłamu ukr. socjalizmu, zamieścił w nr. 8 z dnia 13 marca b. r. wstępny artykuł, w którym w sposób niedwuznaczny zaatakował dotychczasową działalność komunistyczną tak w Polsce jak i w Rosji

Uzasadniając w dłuższym wstępie prawo każdego narodu do samookreślenia aż do pełnej niezależności włącznie, autor artykułu zarzuca bolszewikom stosowanie wielkomocarstwowego szowinizmu w stosunku do narodu ukraińskiego, autor stwierdza, że obrona słusznych praw ukraińskich mas pracujących na Ukrainie Sowieckiej kosztowała naród ukraiński niezliczone ofiary, tysiące najaktywniejszych działaczów i wodzów ukraińskiego, ruchu rewolucyjnego, rozstrzeliwanych masowo, za obronę interesów i praw narodowych.

W końcowym wywodzie autor wzywa cały ukraiński świat pracy do walki przeciw rosyjskiemu szowinizmowi, przeciw masowym egzekucjom ukraińskich działaczy rewolucyjnych i żąda oddania władzy na Ukrainie Sowieckiej w ręce ukraińskich robotników i chłopów, który już mają dość „dobrodziejstw" rosyjskich.

Centralny kurs TUR w Warszawie

Dwutygodniowy wyższy kurs dla T. U. R.

dla działaczy oświatowych i społecznych

odbędzie się od 21 marca do 2-go kwietnia b. r. w Warszawie. Termin zgłoszeń upływa 16 b.m. Dotychczas napłynęły zgłoszenia z **Łodzi, Sosnowca, Gdyni, Białegostoku, Białej Małop., Brześcia n/B., Tarnowa i Włocławka.** Zapowiedziały jeszcze kandydatów okręgi: częstochowski, katowicki i krakowski.

Kurs organizuje Zarząd Główny, ilość słuchaczy ograniczona. Kurs będzie prowadzony systemem internatowym. Kilka miejsce jest jeszcze wolnych. Warunki przyjęcia podano organizacyjne w okólniku.

TARGOWICA

Tegoroczne swoje istnienie rozpoczęła "Polityka", organ „młodych hrabiów", artykułem p. Adolfa Bocheńskiego pod oszałamiającym tytułem: „Targowiczanie naszych czasów". Nie zamierzamy podejmować w tej chwili polemiki z tezami samego artykułu; ograniczamy się narazie do stwierdzenia, że przedwczesny atak nie zawsze jest najlepszą obroną. Lecz paląca rzeczywiście aktualność tematu skłania nas do zestawienia kilku faktów i cytat w tej nadziei, że wyzyskają je później w opracowaniach godniejsi znawcy przedmiotu, z p. Bocheńskim w ich liczbie.

Gazety codzienne z początku roku zeszłego doniosły o toczącym się w Zamościu procesie karnym przeciw członkom nielegalnego **związku zbrojnego.** Jego celem była „walka z komunizmem", ale przygotowywał również bomby na sklepy żydowskie. Nosił miano „Narodowej Organizacji Zbrojnej". Rewolwery, pociski podane przez **członków, przemycono z Niemiec.** Jego założycielem był — według aktu oskarżenia—wiceprezes Stronnictwa Narodowego, Kazimierz **Rzewuski.**

Po kilku dniach odnaleźliśmy w prasie lakoniczny komunikat PAT, że paru oskarżonych skazanych zostało na kary od połowy do półtora roku więzienia.

Dla kogo historia to nie chaos dat i wydarzeń, pogrążonych niepowrotnie w oceanie przeszłości lecz wibrująca sprężyna, której ostatnim skrętem jest bieg dnia dzisiejszego, dlatego ta sucha wzmianka kronikarska posiadała wymowę olbrzymią i wstrząsającą. Przytoczone fakty spełniały bowiem z fatalną nieuchronnością te pełne obaw oczekiwania, jakie żywił oddawna, uważny obserwator zjawisk. Lecz historia potrafi zadziwić najbardziej przewidujących! Ukryta poza tymi faktami, zdobywa się jeszcze na szyderczy kalambur, trafiający jak grot w nasze serca: RZEWUSKI!

Tak jest, Kazimierz Rzewuski nie jest pierwszym Rzewuskim, który, przemycając broń z zagranicy, powoływał się na miłość ojczyzny. Jego imiennik, Seweryn Rzewuski, istotny twórca Konfederacji Targowickiej, pisał w r. 1773: **„Ktokolwiek będzie robił dla ojczyzny, będę z nim; ktokolwiek przeciw ojczyźnie robić zechce, do niego się nie przytchnę... Inaczej myśleć nie umiem".** Nie pierwszy Kazimierz pogodził się z faktem posłużenia się obcą pomocą przeciw własnemu społeczeństwu, bo już w r. 1782 pisał Seweryn: **„Czyliż... skuteczniejszy bezpieczeństwa sposób, nie mogąc być w siłach własnych znaleziony, nie będzie mógł być w siłach obcych poszukiwany?"** Nie pierwszy Kazimierz wreszcie posłużył się pozorem walki z „wywrotowcami", aby usprawiedliwić skierowanie obcej broni w piersi współobywateli, bo właśnie hetman Seweryn, ten generał Franco Polski przedrozbiorowej, jako głównym argumentem, mającym mu zapewnić pomoc Katarzyny, szermował niebezpieczeństwem rewolucji ludowej, straszakiem „jakobinizmu", rzekomo szerzącego się w Polsce, aż wreszcie napisała Katarzyna roku 1793, roku ostatniego rozbioru:

„Nie ma takich środków ostrożności, którychby nie usprawiedliwiała potrzeba zabezpieczenia się przed niegodziwością jakobinizmu... Przychodzimy do przeświadczenia, że nie możemy w narodzie polskim mieć sąsiada spokojnego i bezpiecznego dopóty, dopóki nie będzie doprowadzony do zupełnej bezsilności i niemocy".

Czyż trzeba aż takich przykładów historycznych, aby zrozumieć, w jakim celu pragnąć mogą Niemcy hiszpanizacji naszego kraju pod pozorem walki z „komunizmem"? Czyż trzeba przypominać, że właśnie w roku jawnego wystąpienia Targowicy, w 1792, połączył w koalicję kontrrewolucyjną mocarstwa, które uśmierciły Polskę, **pakt antyjakobiński** i że ta śmierć zapłaciła Prusom cenę jego realizacji? Lecz jeśli tak zwany **pakt antykomunistyczny,** wskrzeszający z inicjatywy Niemiec Święte Przymierze reakcji światowej, już dzisiaj realizuje krwawe wojny o kolonie, oraz najazdy i zabory ziem niepodległych ludów, czego może się po nim spodziewać nasz kraj? Lecz może istnieją nikczemnicy, którym marzy się Polska w roli zbója napadającego w kompanii innych zbójów cudze terytoria i rozrywającego je tak, jak ją samą napadnięto i rozerwano? Gdyby znaleźli się tacy nikczemnicy, musieliby być jeszcze bardziej głupi niż podli, aby naprawdę uwierzyć bodaj w trwałość swego czarownego marzenia pod bokiem hitleryzmu, opętanego groźną manią „zbierania" „ziem odwiecznie niemieckichh". Więc czym są w takim razie niemieckie rewolwery w rękach Rzewuskich? Niema wątpliwości! Stoimy wobec sprzysiężenia reakcjonistów i zdrajców! TARGOWICA CHWYTA ZA BROŃ!

Lecz, powiedzmy to sobie, atmosfera niepokoju i alarmu, atmosfera zamachu uzbrojonej zdrady przygotowywana była oddawna słowem i pismem, jawnie i bezkarnie. Na początku roku zeszłego pisał „Warszawski Dziennik Narodowy": **„Wojna domowa nie zawsze jest nieszczęściem, często bywa jedynym sposobem uratowania narodu od zagłady, a duszy narodowej od wynaturzenia".** Dodajmy, że po głośnym artykule p. Kozickiego, opublikowanym w tym piśmie zupełnie niedawno, padły ostatnio pozory płotów, dzielące je dotąd od entuziastów i apologetów conajmniej niektórych planów hitleryzmu — od takiej np. „Polityki".

A cóż „Polityka"? W jej numerze 5-ym z lutego roku bieżącego, znalazły się takie słowa: **„Na zbliżenie z Polską złożyły się w mentalności przywódców dzisiejszych Niemiec trzy czynniki: nadzieje na dobrowolne wejście kiedyś w przyszłości Polski w stosunek federacyjny z Niemcami, nadzieje na sojusz Polski z Niemcami przeciw Rosji i stworzenie w ten sposób nowego imperium kolonialnego na ziemiach ZSRR i wreszcie odosobnienie Niemiec w Europie... Polska oddała Niemcom olbrzymie usługi w okresie od 1933—1938... Za te usługi Polska nic konkretnego właściwie nie zyskała.... Utrzymanie równowagi między nabytkami Niemiec i Polski wymagałoby właściwie w związku z dokonaniem Anschlussu załatwienia sprawy litewskiej... na drodze federalizmu... Jedyną natomiast sprawą, która w związku z Anschlussem mogłaby być rozwiązana bez wojny — to sprawa Gdańska".** (podkr. nasze).

Dok. nast.)

Mieczysław Bibrowski.

„Austria jest krajem Rzeszy Niemieckiej"

Prezydent Miklas ustąpił. - Parodia plebiscytu

W urzędzie kanclerskim odbyła się konferencja prasowa, na której nowomianowany szef prasy, przybyły z Berlina attache prasowy poselstwa austriackiego w Berlinie, Józef Hans Lazar oznajmił dziennikarzom zagranicznym następujące dwie wiadomości:

1) prezydent republiki austriackiej Miklas zrezygnował i przekazał swe obowiązki kanclerzowi Seyss - Inquartowi.

2) na podstawie artykułu 3 pkt 2 ustawy konstytucyjnej w sprawie zarządzeń nadzwyczajnych Rząd austriacki postanowił ogłosić następujące zarządzenie:

a) Austria jest krajem Rzeszy Niemieckiej,

b) w niedzielę, 10 kwietnia 1938 r. odbędzie się tajne i powszechne głosowanie, w którym wezmą udział mężczyźni i kobiety, mający ukończonych 20 lat. Głosowanie odbędzie się w sprawie złączenia z Rzeszą Niemiecką.

ODWOŁANA WIZYTA.

Radio wiedeńskie ogłosiło następujący komunikat: „Hitler do Wiednia w niedzielę nie przyjedzie. Odwołujemy iluminację miasta, ale flagi niechaj dalej powiewają".

Hitler odwiedził w południe grób swoich rodziców w m. Leonding, skąd wrócił do Linzu.

W kołach poinformowanych twierdzą, że kanclerz Hitler opóźnia swój przyjazd do Wiednia, oczekując w międzyczasie, że prezydent Miklas poda się do dymisji.

POD STRAŻĄ.

Organ oficjalny watykański „Osservatore Romano" podaje, że stosownie do wiadomości ze źródeł urzędowych włoskich msgr. Sigismond Waitz, 74-letni arcybiskup Salzburga oraz inne wybitne osobistości tego miasta nie opuszczają mieszkania i są strzeżone przez narodowych „socjalistów".

ARESZTOWANIE MŁODZIEŻY TYROLSKIEJ.

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Linzu: Grupa młodzieży, należącej dawniej do Frontu Patriotycznego, rozszerzała pogłoski o Południowym Tyrolu, mogące zakłócić dobre stosunki między Rzeszą a Włochami. Część ich została aresztowana. Zeznali oni, że istotnie było ich zamiarem stworzenie nieporozumienia między Niemcami i Włochami.

—

Prezydent Miklas zamianował na wniosek Seyss Inquarta, obecnego przewódcę partii narodowo „socjalistycznej" Huberta Klausnera, ministrem „dla kształtowania politycznej woli narodu" — nowa forma organizacji „Frontu Patriotycznego" na nowych zasadach. Przewódcę grupy S. S. Kalte Brunnera, dr. dr. Wimmera i przewódcę narodowo „socjalistycznego" związku żołnierzy, płk. Angelisa — sekretarzami stanu.

Sekretarz stanu Skubl ustąpił.

Na wypadek zagrożenia Czechosłowacji...

Prasa paryska, dając wyraz rozgoryczeniu i zażenowaniu z powodu bierności Francji wobec wydarzeń austriackich, oczekuje obecnie zapowiedzianego na poniedziałek wystąpienia premiera Chamberlaina w Izbie Gmin, który ma odpowiedzieć na interpelację Hendersona, czy w razie, gdyby Francja w obronie Czechosłowacji zmuszona była podjąć akcję wojskową. Anglia uważałaby się za zobowiązaną do współdziałania wojskowego z Francją.

Hitleryzm sięga ponad granice

Pokój, którego Niemcy nie pragną

W obchodzie „dnia bohaterów" kulminacyjnym punktem uroczystości była mowa Goeringa w berlińskiej operze państwowej.

Cały świat — mówił Goering — stwierdzić musi, że ludność Austrii była i będzie zawsze niemiecka i nikt nie ma prawa ingerowania, gdy Niemcy chcą wrócić do Niemców. Z dalszych słów Goeringa wynikało, podobnie jak z sobotniej mowy kanclerza Hitlera w Linzu, że naród austriacki powołany będzie wkrótce do „swobodnego, uczciwego i szczerego" wypowiedzenia się o swych przyszłych losach drogą „plebiscytu". Świat wie dzi już jednak dziś jak on wypadnie (oczywiście!).

Bardzo znamiennym było wyrażenie „szczerej wdzięczności" pod adresem Włoch i Mussoliniego za „rycerskie stanowisko i wysokie zrozumienie" okazane w rozstrzygającej chwili.

Mówiąc dalej, że Niemcy pragną zawsze pokoju „opartego na zasadach honoru i równouprawnienia" i „udziału wszystkich państw w dobrach zamorskich odpowiednio do znaczenia i liczby ludności tych państw". Nie chcą natomiast pokoju tak zwanego „status quo", zbiorowego bezpieczeństwa i Ligi Narodów.

Pod koniec oświadczył Goering: „Niemcy nie chcą i nie będą się mieszać w stosunki, któregokolwiek innego kraju. Trzeba jednak stwierdzić, iż Rzesza niemiecka uważa się za strażnika i protektora obrębem Rzeszy".

Dalsze glajchszaltowanie Austrii

Hitler wydał następujące rozporządzenie: 1) Rząd austriacki wydał ustawę na mocy której postanowione zostało przyłączenie Austrii do Rzeszy Niemieckiej, Rząd Rzeszy Niemieckiej uznał to postanowienie przez wydanie odpowiedniej ustawy. 2) Nakazuję na tej zasadzie: austriacka siła zbrojna przechodzi z dniem dzisiejszym jako część składowa niemieckiej siły zbrojnej pod moje rozkazy, 3) Dowódcą tej obecnie niemieckiej armii w terytorialnych granicach austriackich mianuję gen. piechoty von Bocka, dowódcę VIII-ej armii. 4) Wszyscy należący do dotychczasowej armii austriackiej mają być natychmiast zaprzysiężeni mnie, jako ich najwyższemu dowódcy. Generał von Bock wyda bezwłocznie konieczne zarządzenia. (ATE)

Hitler wydał następujące rozporządzenie: 1) rozkazuję gauleiterowi Gürtelowi zreorganizowanie Partii Narodowo „Socjalistycznej" w Austrii, 2) gauleiter Gürtel przygotować ma jako komisaryczny kierownik partii narodowo - „socjalistycznej" w Austrii — plebiscyt. Wydałem gauleiterowi Gürtelowi pełnomocnictwo powzięcia wszystkich środków potrzebnych do odpowiedzialnego wykonania wydanego mu nakazu. (ATE).

*

Z Wiednia donoszą o intensywnym szkoleniu i uzbrajaniu tamtejszych oddziałów S. A. i S. S., które współdziałając mają z policją i wojskiem w utrzymaniu ładu na terenie Austrii. Jednocześnie usuwani są ze składów broni przeciwnicy „narodowego socjalizmu".

Niedziela w Wiedniu

Oddziały niemieckie wjeżdżające do Wiednia, jechały luźnymi formacjami w samolotach wojskowych i zmobilizowanych samochodach prywatnych i autobusach. W szybkim tempie nadchodzą oddziały Schuppo, strzelców i S. S. W szeregach ludności stoją również formacje żołnierzy austriackich bez broni. Porządek w miasteczkach utrzymują funkcjonariusze policji austriackiej, policjanci niemieccy oraz szturmowcy austriaccy. O g. 14-ej oddziały zmotoryzowane niemieckie wjeżdżają do Wiednia.

Ulicami, zapchanymi niezliczonymi tłumami, które zalegają chodniki, większość oddziałów jeszcze nie weszła, gdyż główna kolumna formuje się w odległości kilkunastu kilometrów od Wiednia w miejscowości Purkersdorf. Nad oddziałami zdążającymi do Wiednia unoszą się dziesiątki samolotów rozpoznawczych i bombowych.

Na ulicach Wiednia widać wielką ilość samochodów z numerami niemieckimi. Prawie zupełnie nie widać na ulicach Żydów, którzy raczej wolą nie wychodzić na ulicę z domów, aby uniknąć obelżywych okrzyków ze strony podnieconych demonstrantów. Już nawet brak swastyki wywołuje różne drwiny i zaczepki ze strony tłumu.

W niedzielę na Rynku odbyła się defilada policji wiedeńskiej. Defiladę odbierał oddział policjantów, zwolnionych z policji austriackiej za przynależność do partii narodowo - „socjalistycznej". Defiladę odbierał generał niemiecki. Następnie rozpoczął się ulicami Wiednia przejazd kolumn drugiej dywizji zmotoryzowanej. Przez ulice przeszło sto samochodów ciężarowych, aut pancernych, czołgów, artylerja zmotoryzowana.

Odwołanie austriackich dyplomatów

Reuter donosi z Wiednia, iż austriaccy posłowie w Londynie, Paryżu i Pradze zostali odwołani.

Oficjalnie ogłoszono, że poseł brytyjski w Wiedniu Palairet został wezwany do Londynu dla złożenia raportu o wydarzeniach w Austrii, ale nieoficjalnie w kołach miarodajnych przyznają, że nie powróci on już więcej do Wiednia. Z drugiej strony zaś odwołany został z Londynu poseł austriacki baron Frankenstein.

Robotnicy Londynu wobec wydarzeń austriackich

W niedzielę, po południu liczne organizacje robotnicze Londynu, do których przyłączyli się członkowie Partii Liberalnej urządzili na placu Trafalgar demonstracje skierowane przeciw przebiegowi ostatnich wydarzeń w Austrii.

Podczas zebrania, w którym uczestniczyła znaczna ilość ludzi, wygłoszono mowy skierowane przeciw polityce premiera Chamberlaina, zaatakowano bardzo ostro Rząd niemiecki i żądano nieuznawania cesarstwa włoskiego.

Zjazd Z. Z. Z.

W Warszawie, w sali Tow. Hygienicznego rozpoczęły się w niedzielę obrady walnego zjazdu Z. Z. Z.

Zagaił obrady inż. Jędrzej Moraczewski. Po przemówieniach i odczytaniu listów powitalnych rozpoczęły się właściwe obrady. W prezydium zasiedli: inż. Moraczewski, wiceprezes ZZZ. Gawlik, pos. Kapuściński, red. Szurig.

Referat n. t. „Rola ZZZ. na tle obecnej sytuacji w Polsce" wygłosił inż. Moraczewski, omawiając zarówno sprawy gospodarcze, jak politwritten. Krytykował m. in. ostro „Ozon".

Uchwalono rezolucję w sprawie obronności kraju, która zarazem przeciwstawia się „próbom monopolizowania hasła obronności Państwa przez jedno stronnictwo polityczne..." ZZZ. w rezolucji przestrzega, przed „nadużywaniem tego wielkiego hasła dla narzucenia robotnikom zasad solidaryzmu klasowego, wychodzącego na... korzyść kapitalistom".

Następnie red. Szurig uzasadnił projekt deklaracji ZZZ., która nagół opera się na zasadach „syndykalizmu" głoszonych stale przez ZZZ.

Następnie obradowały Komisje.

Gabinet tow. Bluma

Rząd silny zaufaniem wyborców

Teki gospodarcze w ręku socjalistów

Premier Blum przedstawił prezydentowi Republiki Francuskiej Lebrun'owi listę nowego rządu w składzie następującym:

Premier i minister skarbu — Leon Blum.

Sprawy zagraniczne — Paul Boncour.

Ministrowie bez teki: Paul Faure, Albert Sarraut. Koordynacja zagadnień Afryki Północnej — Viollette oraz Steeg. Propaganda i koordynacja wszystkich resortów przy prezydium rady ministrów — Vincent Auriol.

Sprawy wewnętrzne — Dormoy.

Sprawiedliwość — Rucard.

Obrona narodowa — Daladier.

Marynarka wojskowa — Campinchi.

Oświata — Guy la Chambre.

Oświata — Jean Zay.

Rolnictwo — Monnet.

Roboty publiczne — Jules Moch.

Praca — Albert Serol.

Handel — Pierre Cot.

PTT — Lebas.

Emerytury — Riviere.

Zdrowie Publiczne — Gentin.

Kolonie — Marius Moutet.

Min. budżetu — Spinasse.

Podsekretarzem stanu w prezydium rady ministrów został mianowany Fevrier i de Tessan, w ministerstwie skarbu — Mendes France, wychowania technicznego — Julien, spraw wewnętrznych Aubaud, sportów — Lagrange, marynarki wojskowej — Blancho, marynarki handlowej — Tasso, rolnictwa — Liautey, Pracy — Serre, podsekretarzem stanu w ministerstwie robót publicznych został Ramadier, handlu Mouvet i podsekretarzem do spraw badań naukowych Jean Perrin.

Rozdział tek

Dział finansów został rozdzielony na dwa ministeria, a mianowicie tekę skarbu objął premier Blum, drugie zaś t. zw. ministerium budżetu, które istniało już wielokrotnie w różnych rządach francuskich objął minister gospodarki narodowej, przewodniczący komitetu ekonomicznego ministrów w pierwszym rządzie Bluma deputowany socjalistyczny Spinasse.

Kierownictwo polityki finansowej i gospodarczej Francji przechodzi z rąk radykałów w ręce socjalistów. Obok handlu, jeszcze dwa inne resorty gospodarcze, t. j. rolnictwo przeszło z rąk radykała Chapsala w ręce ministra tego resortu w poprzednim gabinecie Bluma deputowanego Monneta, a teka robót publicznych przeszła z rąk radykała Queille w ręce jednego z czołowych polityków ekonomicznych socjalistów deputowanego dep. Mocha.

Radykali zatrzymali w swym ręku wszystkie resorty obrony narodowej.

Teka spraw wewnętrznych z rąk radykała senatora Sarraut przeszła ponownie w ręce dwukrotnego ministra tego resortu w dwóch kolejnych gabinetach Frontu Ludowego Maxa Dormoy.

Jedną z najważniejszych zmian jest ustąpienie dotychczasowego ministra spraw zagranicznych Delbosa, objęcie tego stanowiska przez prezesa t. zw. unii socjalisty czno - republikańskiej senatora Paul Boncoura niemal stałego delegata Francji do Ligi Narodów.

Charakterystyczną cechą nowego rządu jest znaczna ilość ministrów stanu. Jest ich aż pięciu. dwóch socjalistów — sekretarz generalny partii socjalistycznej Paul Faure i b. minister skarbu z pierwszego rządu Bluma Vincent Auriol, który kierować będzie obecnie aparatem prezydium rady ministrów. Następnie dwóch radykałów. Ta duża ilość ministrów stanu pozwala przypuszczać, że premier Blum zamierza w łonie obecnego Rządu utworzyć pewnego rodzaju ściślejszy komitet polityczno - gospodarczy.

Oświadczenie tow. Bluma

W deklaracji swej transmitowanej przez radio w niedzielę premier tow. Blum zapowiadając prace nad rozszerzeniem Rządu do przeobrażenia go w Rząd jedności narodowej podkreślił, że RZĄD STWORZONY PRZEZ NIEGO JEST RZĄDEM SILNYM, WYRAŻAJĄCYM WOLĘ WYBORCÓW, BĘDĄCĄ NAJWYŻSZĄ WOLĄ DEMOKRACJI. WYRAZIŁ ON PRZEKONANIE, ŻE ZDOŁA NA NOWO OŻYWIĆ ENTUZJAZM MAS, STANOWIĄCY NAJWIĘKSZĄ SIŁĘ I WSKRZESIĆ ZAUFANIE PACYFISTYCZNEJ EUROPY.

Polska a Litwa

ATE. donosi z Kowna: Władze litewskie cofnęły wszystkie zarządzenia demonstracyjne skierowane przeciwko Polsce.

Przejawiło się to również na zjeździe szaulisów, który odbył się w Kownie, i na którym był obecny prezydent Smetona. Na zjeździe tym poruszano w sposób jak na tę organizację bardzo oględny sprawę granicznego incydentu.

Niedzielna audycja radia wileńskiego, transmitującego z Wilejki przebieg konkursu świetlicowego, w czasie którego ludność polska wznosiła pełne oburzenia okrzyki przeciw Litwie wywołała w Kownie a także w innych miastach Litwy wstrząsające wrażenie.

WIADOMOSCI SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA

POLSKA REMISUJE ZE SZWAJCARIĄ

W Zurychu wobec 22 tysięcy widzów, rozegrany został w niedzielę międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Szwajcaria, mecz zakończył się szczęśliwym dla nas wynikiem hemisowym 3:3 (1:1).

Polacy grali niesłychanie ambitnie i ofiarnie, nie mniej jednak wynik był raczej dziełem szczęścia. Szwajcarzy mieli bowiem wyraźną przewagę, a okresami nie dopuszczali Polaków do głosu. Technicznie Szwajcarzy byli od nas znacznie lepsi, piłkarze polscy walczyli jednak bardziej ambitnie, stosowali lepszą od Szwajcarów taktykę oraz byli bardziej nieustępliwi.

W naszej reprezentacji najlepszy był Madejski, jemu zawdzięczamy, że mecz zakończył się tak szczęśliwym dla nas wynikiem. Obrona była na wysokości zadania, pomoc nie miała dobrego dnia, w ataku najlepszy był Piątek. Na drugim miejscu można postawić Pieca I-go, Wodarz i Wilimowski nie byli w swej najlepszej formie.

Ogółem Polacy rozegrali dotychczas 82 spotkań międzypaństwowych, wygrywając 32, remisując 14 i przegrywając 36. Stosunek bramek jest dla nas korzystny i wynosi 181 do 176.

CRACOVIA BIJE CHORZÓW 5:2

W Krakowie odbył się mecz piłkarski Cracovia — K. S. Chorzów, zakończony zwycięstwem Cracovii 5:2 (4:1).

Eks-ligowa Garbarnia rozegrała zawody treningowe z drużyną K. S. Zwierzyniecki, wygrywając 5:1 (4:1)

Ligowa Wisła rozegrała zawody piłkarskie ze śląską drużyną Pocztowego P. W. z Katowic, zwyciężając w stosunku 4:1 (2:0).

LIGOWY ŁKS. PRZEGRYWA Z DĘBEM

Na boisku ŁKS. odbył się w niedzielę mecz piłkarski między KS. Dąb (Śląsk) a ŁKS. Zwyciężyli ślązacy w stosunku 4:2 (4:1).

INAUGURACJA SEZONU PIŁKARSKIEGO WE LWOWIE

We Lwowie nastąpiła w niedzielę inauguracja sezonu piłkarskiego meczem, rozegranym między Pogonią a drużyną Robotniczego Klubu Sportowego. Ligowa drużyna Pogoni, która wystąpiła w składzie osłabionym wygrała 8.0 (4:0).

BOKS

ZAKOŃCZENIE DRUŻYNOWYCH WALK BOKSERSKICH O MISTRZOSTWO POLSKI

W Poznaniu w meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo Poslki, Warta pokonała HCP. 14:2.

W drugim meczu bokserskim o mistrzostwo Polski, Ruch z Wielkich Hajduk niespodziewanie zremisował z Gdyńską Flotą 8:8.

Mistrzostwo Polski zdobyła Warta poznańska, 2) Ruch, 3) HCP., 4) Flota.

PORAŻKA BOKSERÓW GOPLANII W WARSZAWIE

Rozegrany w Warszawie mecz bokserski pomiędzy inowrocławską Goplanią i Makabi, zakończył się zwycięstwem Makabi w stosunku 10:6.

MISTRZOWIE BOKSERSCY OKRĘGU ŁÓDZKIEGO

W Łodzi zakończyły się indywidualne mistrzostwa bokserskie okręgu łódzkiego. Mistrzostwo zdobyli według kolejności wag:

Szwed (IKP.), Szrajter (KKS.), Augustowicz (Geyer), Kowalewski (IKP.), Ostrowski (Geyer), Pisarski (IKP.), Pietrzak (IKP.), Kłodas (Wima).

NARCIARSTWO

POLSCY NARCIARZE NA MISTRZOSTWACH SZWAJCARII

W Wengen odbyły się międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Szwajcarii z udziałem polskich narciarzy. Polacy startowali w biegach zjazdowych oraz w kombinacji, która obejmowała 4 konkurencje: bieg zjazdowy, skoki do kombinacji, bieg na 17 klm. i slalom.

W biegu zjazdowym najlepszy wynik wśród Polaków osiągnął Schindler, zajmując 24 miejsce w ogólnej klasyfikacji. Bronisław Czech zajął 27 miejsce, Bochenek 30, Lipowski 34, a Karol Zając sklasyfikował się na 44 miejscu.

W skokach do kombinacji najlepszy wynik uzyskał Bronisław Czech ze skokami 36 i 42,5 mtr., klasyfikując się na 11 miejscu. Drugi z Polaków, Bohcenek, zajął 15 miejsce.

W biegu na 17 klm. najlepszym z naszych zawodników okazał się znowu Bronisław Czech, zajmując 19-e miejsce, Bochenek zajął 34 miejsce.

W slalomie Bronisław Czech sklasyfikował się na 16 miejscu, Schindler zajął 19 miejsce, a Bochenek 24.

W ogólnej klasyfikacji kombinacji o mistrzostwo Szwajcarii, pierwsze miejsce i tytuł mistrza Szwajcarii. zdobył Niemiec Lantschner, z Polaków Bronisław Czech 8 miejsce, a Bochenek 17.

LEKKOATLETYKA

WALNE ZEBRANIE POLSKIEGO ZWIĄZKU LEKKOATLETYCZNEGO

W Warszawie odbyły się dwudniowe obrady Polskiego Związku Lekkoatletycznego.

W czasie dyskusji poruszono m. in. sprawę niesprawiedliwego podziału subwencji dla okręgów, niefortunnej wyprawy lekkoatletycznej akademików na akademickie mistrzostwa świata w Paryżu, sprawy trenerów i instruktorów, brak międzynarodowych imprez lekokatletycznych dla pań, sprawy sędziów i złych starterów, zagadnienie młodzieży szkolnej, sprawę kaperowania zawodników itd.

Prezesem zarządu pozostał inż. Znajdowski.

Na zebraniu powzięto następujące ważniejsze uchwały:

1) zorganizować drużynowe mistrzostwa Polski, poczynając od 1939 roku,

2) ujednostajnić punktację meczów międzyokręgowych i klubowych,

3) prowadzić listę 50-ciu najlepszych wyników w Polsce oraz 20-tu najlepszych w okręgach,

4) podjęcie starań u władz o utworzenie przy klubach lekkoatletycznych sekcyj szkolnych,

5) zezwolić w przyszłości na zagraniczne starty zawodników jedynie pod warunkiem udzielenia rewanżu na terenie Polski przez lekkoatletów zagranicznych,

6) przy wyjazdach zagranicznych jednym z kierowników powinien być członek zarządu danego okręgu,

7) przeprowadzić zmiany w programie mistrzostw polskich juniorów,

8) przeprowadzić reformę kolegium sędziów i utworzyć instytucję t. zw. sędziów honorowych.

U Haeblera bez zmian...

„Razem z mlekiem niemowlęta piją jad goryczy i nienawiści do ustroju"

(Reportaż)

Rozłożeni na podłogach sali fabrycznej, wgrzebani w bawełnę brudną i cuchnącą, wsparci na ponurych i czarnych szkieletach maszyn... rozmawiali...

Dookoła za złowrogimi murami ich przeklętej twierdzy szumiał i przelewał się pełny nurt życia wielkiego miasta, o którego życiu i walkach wiedzieli z prasy, którą tu chętnie i głosno czytali, ze sprawozdań delegatów, którzy kontakt z miastem utrzymywali. Wiedzieli, że walka ich nie jest samotną i odosobnioną, że oprócz nich strajkuje tysiące robotników, że niektórzy, jak np. szewcy, prowadzą taką samą okupacyjną akcję. Męka ich wyglądała ze zgarbionych i jakby do ziemi pochylonych postaci, z twarzy zbiedzonych, pożółkłych, wychudłych i z żarem jakimś chorobliwych, błyszczących oczu, które wskazywały, że myśl pracuje nerwowo i gorączkowo. Na sali panował chłód przejmujący, który ciągnął z nieogrzanych murów i z pod zimnej betonowej podłogi. Mówili o swej ciężkiej nad wyraz doli, którą doskonale znali, lecz którą dzielili się poraz bodaj że stokrotny, gdyż zwierzenie się wzajemne przynosiło im ulgę w cierpieniach, które ciężarem brzemiennym leżały im na sercach. Ósmy już tydzień — przypominali — trwają w tej ciężkiej, wyczerpującej walce, która do ostatka zszarpała ich nerwy, ale nie zdołała złamać ich woli.

Od trzech przeszło tygodni baron Haebler, fabrykant, nie kazał puszczać pary, wdychają więc do płuc suchotniczych ostre, zimne powietrze fabrycznej sali.

Za co cierpią te męki, głód, chłód i poniewierkę? Patrzą sobie wzajemnie w oczy i nie znajdują odpowiedzi... Czy dlatego, że chcemy pracować — *mówili — że chcemy się wszyscy dzielić pracą* między sobą choćby do jednego dnia, do kilku godzin, aby nikt z współtowarzyszy pracy nie był skazany na ciężką dolę bezrobocia i nędzy. Czyż są komunistami dlatego, że w domu domagają się jeść ich biedne dzieci, że skręcają się z bólu ich puste żołądki? Czyż są wywrotowcami dlatego, że w obronie własnej, wiedzeni instynktem samozachowawczym, targnęli się na „święte prawo prywatnej własności" i okupują fabrykę, która jest własnością głośnego z wyzysku belgijskiego barona, wsławionego tym, że poraz pierwszy w dziejach walk robotniczych zastosowano przed laty strajk okupacyjny w jego zakładach piotrkowskich.

Mówili o tym, że baron jest potężny, że stoi za ścianą władzy zagranicznego państwa, którego podobno jest wicekonsulem i dlatego tak pewnym jest siebie i butnym. Jednak robotnicy mają scementowaną długą wspólną akcją wolę wytrwania. Mają za sobą sympatię robotniczej Łodzi, która wspiera ich składkami i zachęca do zwycięskiego wytrwania. Goryczy pełne są ich słowa. Są to przeważnie kobiety, niektóre z nich karmią niemowlęta.

— Nasz jad goryczy — opowiadają — przekazujemy z mlekiem naszym dzieciom z przekleństwem dla ustroju, bijącego w nas ciężkim obuchem niesprawiedliwości i krzywdy.

Czekają właśnie na delegatów, którzy im złożą sprawozdania z konferencji. Płomyk nadziei bladą iskierką tli im pod sercem słabym odblaskiem uzewnętrznia się w ich słowach.

— Może to już koniec męki — wzdychają — może już my kobiety ciężarne spać nie będziemy na zimnych podłogach, wkulone w kłaki cuchnącej smarami bawełny. Może już my, matki niemowląt, będziemy mogły trzymać w ramionach nasze maleństwa i karmić je dłużej swą piersią. Przecież i tamci powinni być ludźmi, przecież i tamci powinni mieć poczucie tej krzywdy, którą nam wyrządzają.

Na sali poruszenie, szept jakiś słaby mówi o przybyciu delegatów i *wszystkich oczy żarzące zwracają się ku wejściu.* Serca kobiet żywiej bić zaczęły. W uczuciach ich mieszała się nadzieja ze strachem, ciekawość z niewiarą i zwątpieniem. Szli... środkiem sali, otoczeni przez tłum, który ściągnął się ze wszystkich zakątków i spływał do środka. Wyraz ich twarzy nie wróżył jednak nic dobrego. W kącikach ust delegatów czaiła się zawziętość i upór, rozpacz mieszała się z determinacją. Opowiadali o rozbitych rokowaniach — w słowach ich dźwięczała jednak nuta bojowa, — nie rezygnacji, ale wytrwania w walce. Konferencja w Inspekcji rezultatu nie dała, p. baron nie raczył zasiąść z nimi do „wspólnego stołu", lecz podtrzymuje dalej żądanie skazania jednej zmiany na redukcję, a połowę z nich na nędzę i poniewierkę bezrobocia. Czy mamy się z tym zgodzić? czy ta walka, tak heroiczna i uparta ma się skończyć fiaskiem i niepowodzeniem? Głosy zmieszane, chaotyczn mieszały się w powszechnym gwarze, lecz przebijała się przez nich jedna nuta: nie! po stokroć nie! Proponują arbitraż rządowy, lecz oni wiedzą, co ten arbitraż oznacza . Pytają się ogółu, czy na ten krok się zgodzić. Powszechny pomruk i gwar niósł jedną odpowiedź: nie! A więc została walka, musimy trwać i walczyć. „Będziemy!" — było odpowiedzią powszechną. Mrok zapadał na sali, gdy rozchodzili się do swoich miejsc z decyzją dalszej walki. Blade promienie księżyca przedzierały się przez zczerniałe okienka i oświetlały ich przygarbione postacie, ich twarze blade pożółkłe, lecz pełne zaciętości uporu. Kładli się spać, aby obudzić się do nowego świtu dnia dalszej rozpoczliwej, upartej, heroicznej walki.

O „bajecznie kolorowych" tramwajach i o klaskaniu

„Więcej światła!" — powiedział pono Goethe — i umarł. „Więcej światła i barw jasnych!" — powiada Zarząd Miejski, chcąc łodzianom życie umilić. I występuje z inicjatywą przemalowania wagonów tramwajowych na pstre kolory, które mają Łódź ożywić.

Dopiero w ubiegłym tygodniu na posiedzeniu bajratu tymcz. prezydent, odpowiadając na głosy społeczeństwa łódzkiego, domagające się obniżki cen biletów tramwajowych, wyjaśnił, iż do dyrekcji K. E. Ł. nie możemy mieć żadnej pretensji, gdyż akcjonariusze wywiązują się ze swych obowiązków lojalnie.

Pięknie. Będziemy więc za przejazdy tramwajem płacić drożej, niż w całej Polsce, ale za to osłodzą nam pigułkę, pozwalając nam jeździć różnokolorowymi tramwajami. Ma to wyglądać w ten sposób (istnieje taki projekt), że każdy wagon tramwajowy będzie pomalowany na inny kolor. Jeden np. będzie buraczkowy, drugi fioletowy, trzeci liliowy, czwarty pomarańczowy, piąty seledynowy i t. d. Moda dla pań lansuje obecnie kolor niebieski, a więc łodzianki będą jeździły „twarzowymi" niebieskimi wagonami.

Jest rzeczą pewną, że po wprowadzeniu tej doniosłej i pomysłowej inowacji, łodzianie chętnie płacić będą za bilet tramwajowy nie tylko 25 groszy, ale nawet 30 lub 40 groszy, i o obniżce cen biletów już nawet nie bąkną.

O tych bajecznie kolorowych projektach naszego Zarządu Miejskiego z radością doniósł Biuletyn Referatu Prasowego Zarządu Miejskiego. Notatka o „efektownej i ożywiającej szarość miasta inowacji" zakończona została słowami: „Inicjatywie gospodarza Łodzi należy przyklasnąć". Że radość i entzjazm referatu prasowego udziela się zaraźliwie, widać z natychmiastowej reakcji „Kuriera Łódzkiego", który wyrżnął pełen światła i radości artykulik p. t. „Inicjatywie należy przyklasnąć".

Prosimy, panowie, możecie klaskać, ile sił w rączkach.

Czyż to jednak nie przypomina robionej „klaki" w teatrze? Im gorsza sztuka, tym mocniej muszą się klakierzy wysilać.

W wirze wielkiego miasta

WYPADKOWI PRZY PRACY w fabryce Polinera przy ul. Żeromskiego 125 uległa Julianna Hinc, która doznała pokaleczenia prawej dłoni, oraz poszarpania mięśni przedramienia.

USIŁOWAŁA POZBAWIĆ SIĘ ŻYCIA przez zatrucie kwasem solnym 43-letnia Helena Kaszczyk (Czarneckiego 25).

POPARZENIU WRZĄTKIEM wskutek nieuwagi domowników uległ jednoroczny chłopczyk Michał Jędrzejczyk (Kossaka 1a).

NIESŁUSZNIE OSKARŻAŁ Icek Brener, właściciel składu przy ul. Zamenhofa 2, Zygmunta Sindę (Gdańska 146) o usiłowanie kradzieży 2 zegarków. Brener cofnął niesłuszne oskarżenie.

ZABITYM W WYPADKU SAMOCHODOWYM w Rudzie Pabianickiej na szosie wiodącej do Pabianic okazał się 29-letni Józef Syszka, piekarz, zam. przy ul. Szklanej 4.

Kary za handel w niedzielę

Ubiegłej niedzieli policja zarządziła generalną lustrację sklepów, w wyniku której spisano pratokóły 52 kupcom, którzy wbrew wyraźnym w tej mierze przepisom, uprawiali handel w niedzielę.

W dniu wczorajszym kupcy ci odpowiadali przed sądem starościńskim, który po rozpoznaniu spraw, skazał wszystkich 52 kupców na kary grzywny od 50 do 200 zł.

Dodatkowa komisja poborowa

Dziś we wtorek, dnia 15 b. m., w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 165 urzęduje dodatkowa komisja poborowa dla P. K. U. Łódź-Miasto I.

Zgłosić się winni poborowi rocznika 1916 i starszych, którzy dotychczas nie stawali do przeglądu wojskowego, nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkują na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatu P. P. i otrzymali imienne wezwania z Łódzkiego Starostwa Grodzkiego.

TOMCZYK EMILIA, Łódź, Andrzeja 41, zagubiła książkę wkładkową Banku Społem Nr. 10717.

Lingbergh wraca do Europy

Na pokładzie parowca niemieckiego „Bremen" odpłynął do Europy znany lotnik amerykański pułk. Lindbergh. Spędził on ostatnie miesiące w St. Zjedn. gdzie zlikwidował swoje interesy. Pułk. Lindbergh zamierza wraz z rodziną osiedlić się na stałe w Anglii.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: H. Pastorowa, Łagiewnicka 96, J. Kahane, Limanowskiego 80, S. Trawkowska, Brzezińska 56, J. Koprowski, Nowomiejska 15, M. Rozenblum, Śródmiejska 21, M. Bartoszewski, Piotrkowska 95, L. Czyński, Rokicińska 53, E. Zakrzewski, Kątna 54, I. Siniecka, Rzgowska 51.

Wiadomości z całej Polski

BROŃ Z OKRESU POWSTAŃ ŚLĄSKICH ZNALEZIONO NA STRYCHU

Do komisariatu w Lipinach Śląskich zgłoszono wiadomość, że w czasie porządkowania strychu w jednym z domów, należących do dyrekcji kopalni „Matylda", znaleziono pośród rupieci skrzynię, zawierającą kilkanaście karabinów różnego typu, kilkanaście bagnetów, szabel i rewolwerów. Broń zdeponowano w komisariacie policji. Władze przypuszczają, że znaleziona broń pochodzi z czasów powstań śląskich.

WYKRYCIE NIELEGALNEGO BANKU

Władze skarbowe ujawniły na terenie Warty i kilku sąsiednich miasteczek, pow. sieradzkiego, istnienie potajemnego i nielegalnego banku, prowadzonego przez zamożnego kupca z Sieradza, Jakuba Rotszylda. Stwierdzono, że nielegalny bank pobierał lichwiarskie procenty i pociągał bardzo pokaźne a nie ujawniane zyski. Rotszylda aresztowano.

Radio łódzkie

WTOREK, 15 marca.

6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40. Muzyka z płyt. 7. Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8. Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Francuska muzyka symfoniczna z płyt. 15. Poradnik sportowy lokalny. 15.05 O wszystkim po troszku, 15.10 Walce Waldteufla w wyk. ork. salonowej z płyt. 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe.. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Wielki samouk — Jerzy Stephenson"— audycja dla dzieci starszych. 16.10. Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.20 Koncert orkiestry Straży Więziennej. 16.50 Pogadanka aktualna. 17. Wielki kanion rzeki Colorado — felieton. 17.15. Muzyka kameralna. 17.50 Tajemnice saletry. 18 Wiadomości sportowe. 18.10 Wiadomości sportowe lokalne. 18.15 „Spółdzielczość uczniowska szkół średnich w Łodzi. 18.25 „Wesoły dymek z komina" p. t. „Z fali na falę". 18.55 Odczytanie programu. 19. „Przy stoliku literackim" gawęda młodych pisarzy z udziaełm Minkiewicza, Karpińskiego, Nowickiego i Galisa. 19.30 Polska twórczość chóralna. 19.50 Pogadanka aktualna. 20. Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21. „Sylwetki kompozytorów polskich" — Apalinary Szeluta. 21.45 Melodie taneczne w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr Zdzisława Górzyńskiego i Adama Astona 9 refreny. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23. Muzyka taneczna z płyt.

Z teatrów

TEATR POLSKI. Dziś o g. 8.30 w. „Gałązka rozmarynu".

TEATR KAMERALNY. Dziś o g. 8.30 w. „Spadkobierca" z J. Węgrzynem.

TEATR POPULARNY. Dziś o g. 4 p. p. dla młodzieży „Figle Skapena" Moliera.

SPORT

ZMIANA SYSTEMU OPŁAT DO P. Z. L. A.

Ostatnie Walne Zebranie P. Z. L. A. przyjęło uchwałę, zmieniającą sposób uiszczania opłat związkowych.

Kluby nie będą, jak dotychczas wpłacały składki rocznej jednakowo wielkiej dla każdego członka P. Z. L. A., ale będą wnosiły pewną opłatę od każdego zawodnika, biorącego udział w zawodach.

Wyniesie to od zawodnika, startującego w zawodach międzyklubowych i okręgowych 10 gr., zaś w zawodach ogólnopolskich i międzynarodowych 50 gr.

Poza tym postanowiło Walne Zebranie zaangażować jeszcze 1 — 2 trenerów do pomocy Petkiewiczowi, który tę funkcję dotychczas sam spełnia. W związku z powyższym możliwe jest powtórne zaangażowanie pokłóconego w swoim czasie Cejzika.

Trenerką kobiet zostaje Litwinówna.

Punktacza meczów międzyokręgowych została ujednostajniona na 5, 3. 2. 10 pkt., 5 i 3 pkt.

JESZCZE ZMIANA W REPREZENTACJII BOKSERSKIEJ

W składzie reprezentacji bokserskiej Łodzi na mecz ze Lwowem w dn. 20 b. m. zaszła zmiana w obsadzie wagi muszej. Mianowicie będzie w alczył Rosman (Hakoah), zaś na zastępcę przewidziany jest Szwed (IKP).

TAM, GDZIE POJECHAŁ CHMIELEWSKI SZUKAĆ ZŁOTEGO RUNA

Do Wiednia powrócił z Ameryki kilkakrotny mistrz świata i Olimpiady, jeden z najlepszych łyżwiarzy Schaefer. Opowiedział on wiele szczegółów o sporcie łyżwiarskim za Oceanem, który poznał podczas sześciomiesięcznego tournee.

Schaefer wrócił do Europy wcześniej niż się tego spodziewano, wcześniej niż na to pozwalał kontrakt.

— Przyczyny powrotu, — powiedział Schaefer — należy szukać w zbankrutowaniu całej imprezy; szereg menedżerów, z którymi współpracował okradał mnie z porcentów.

W czasie swojego pobytu w Ameryce Scaefer startował w 56 miestach i miasteczkach, w tym czasami jednego wieczoru aż siedem razy.

Podobnie było i z innymi zawodnikami. Poza tą akcją pozostało mu jednak wiele kłopotów z procesami sądowymi z menedżerami oraz amerykańskimi władzami skarbowymi, domagającymi się wielkich opłat z dochodów, których nie było.

Antonio Ruiz Vilaplana 29)

STWIERDZAM, ŻE...

Hiszpania gen. Franco w oczach urzędnika sądu

— Nieprawda — powtórzyłem wzburzony. — Znam świetnie ten artykuł, w którym José czyni porównania między muzyką sefardim a naszą — i powiada, że zarówno jedna, jak i druga wyraża to samo: głębię cierpienia i niedolę biedoty. Tylko złośliwiec mógł doszukiwać się w takim artykule rzeczy sprzyjających powstaniu. A zresztą — dodałem, tracąc panowanie nad sobą — niech pan spojrzy na datę, kiedy się ten artykuł ukazał. Marzec 1936! Cóż to, skazujecie na śmierć obecnie za nawoływanie do powstania przeciwko rządowi, dla obalenia którego sami rozpoczęliście powstanie? Nawet, dopuszczając dowód, że kryje się tu jakaś przestępcza tendencja, czyżby sama data nie była dostatecznym świadectwem przeciwko oskarżeniu?

Generał, zmieszany i skrzywiony, słuchając moich oczywistych dowodów, a szczególnie speszony moim zachowaniem się, począł odżegnywać się od tej egzekucji, dodając, że przecież nie ma wpływu na to wszystko — że to należy do wyższej władzy sądu wojskowego.

Nie chciałem przedłużać rozmowy i pożegnałem go nader oziębłe.

Tej nocy nie zmrużyłem oka.

Nikczemne oskarżenia, oparte na podstawie tak kruchej, jak ten niewinny artykuł, rozwichrzyły zupełnie moje nerwy: na myśl o dokonanej zbrodni, której już nie można było w żaden sposób naprawić, oburzenie moje wciąż wzrastało.

Dłużej nie mogłem ścierpieć tej atmosfery zbrodni i terroru. Zamordowanie tego szlachetnego chłopca, z którym łączyły mnie tylko przelotne więzy przyjaźni, ale którego śmierć odczułem tak, jak gdybym stracił rodzonego brata — złamały moją cierpliwość, bierność i opanowanie nerwów.

Nie. Nie zważając na swoją świetną karierę i dobrą sytuację materialną, nie chcę dłużej przebywać w podobnej atmosferze. Następnego dnia powziąłem niezłomną decyzję ucieczki z tej strefy, gdzie rządzi okrucieństwo i niesprawiedliwość, postanowiłem porzucić raz na zawsze Hiszpanię nacjonalistyczną.

CZĘŚĆ DRUGA.

HISZPANIA NACJONALISTYCZNA

ROZDZIAŁ XI.

FRANCO

Nie jestem do tego powołany, ani też nie jest moim zadaniem dać syntetyczną biografię generala Franco. Również nie chcę zająć się analizą krytyczną: w odpowiednim czasie i w należyty sposób uczyni to bardziej odpowiednia osoba. Postać Franco pragnę zobrazować tylko z jednego punktu widzenia: wpływu, jaki jego imię i osobistość wywiera w Hiszpanii nacjonalistycznej, a szczególnie tam, gdzie ja mieszkałem.

Będąc zupełnie niezależnym i obiektywnym, muszę stwierdzić, że osobiście Franco jest mało ciekawym typem. Są niektórzy, których sam wygląd zewnętrzny świadczy już o pewnym charakterze. Tak samo, jak na odwrót, można zajmować wysokie stanowisko i mieć opinię wybitnej indywidualności, a zarazem być w istocie nader przeciętnym typem.

Nie jest to sprawa ani urody, ani doskonałości lub niedoskonałości rysów twarzy. Jeśli przyjrzymy się zbliska obrazom lub posągom ludzi wybitnych, z łatwością stwierdzimy, że wyrażają one sobą osobowość lub pewien zakreślony charakter. Danton czy Bonaparte, Cavour czy Beethoven i tylu innych, że wspomnę pierwszych z brzega — mogą mieć rysy twarzy piękne czy brzydsze, ale jedno zawierają bezsprzecznie: charakter.

Franco nie posiada ani indywidualności, ani charakteru, by zostać wodzem. Niepozorny, o przeciętnej twarzy, bez żadnego wyrazu; w każdym otoczeniu ta twarz typowego komendanta domu rekrutów, albo przeciętnego biurokraty może się wyróżnić tylko mundurem, albo specjalnym miejscem, dla niego wyznaczonym.

(D. c. n.).

Na ostatniej fali

RZĄD LEONA BLUMA

PARYŻ (PAT) — Nowy Rząd premiera Bluma objął urzędowanie. Przekazanie władzy przez ustępujących ministrów, a zwłaszcza ministra Delbosa nowemu ministrowi spraw zagranicznych Paul Boncourowi zamieniło się w dłuższą konferencję. Minister Delbos w ciągu ostatnich trzech dni przesilenia rządowego pracował bez przerwy, koncentrując w swych rękach całość rozmow dyplomatycznych z Londynem na temat Austrii i podejmując, pomimo iż był w stanie dymisji, inicjatywę zwrócenia się do Rzymu w sprawie wspólnej akcji wobec grożącego anschlussu. Min. Paul Boncour wyraził więc prośbę, by Delbos był przez pewien czas do dyspozycji Quai d'Orsay.

HITLER W WIEDNIU

WIEDEŃ (PAT) — Na dzień jutrzejszy przewidziany jest następujący oficjalny program:

O godz. 11-ej powitanie Hitlera przez Rząd i władze na placu Bohaterów, złożenie przez niego hołdu poległym na grobie Nieznanego Żołnierza, a następnie defilada wojskowa. O godz. 11 przewidziane jest przemówienie Hitlera.

W WIEDNIU

WIEDEŃ (PAT). — Od południa po zamknięciu wszystkich sklepów, fabryk i zakładów Wiedeń zapełnił się gęstym mrowiem ludzkim, płynącym zwartą masą w kierunku ulic, którymi miał przejeżdżać kanclerz Hitler. Niezliczone autobusy z prowincji wyrzucają nowe tłumy, które zagęszczają szpalery tłumów, stojące na Mariahilferstrasse i Ringach. Przyjazd Hitlera zapowiedziano na godz. 16-tą. W miarę zbliżania się tej godziny napięcie tłumów wzrasta, każdy przejeżdżający wojskowy samochód wywołuje entuzjazm i burzę okrzyków. Cała trasa obstawiona jest niemieckim Schupo. Przejeżdżają też liczne samochody z kinooperatorami, filmującymi całą uroczystość. W bocznych równoległych ulicach stoją samochody z pogotowiem ratunkowym, które musiały nieść często pomoc mdlejącym z wyczerpania kobietom. W oknach domów na Ringach względnie niewiele chorągwi. Tłumaczy się to tym, że ozdabianie okien chorągmiami zostało dozwolone tylko aryjczykom.

O godz. 17 zdaleka już słychać gromkie okrzyki, zwiastują one zbliżanie się Hitlera. Tłumy na Ringach podchwytują te okrzyki. Ukazują się auta pancerne, jadące jako straż przednia w orszaku Hitlera. O godz. 17.30 wjeżdża na Ring kanclerz Hitler w otwartym samochodzie, w którym oprócz niego znajduje się kanclerz Seyss Inquart. Kanclerz Hitler stojąc z widocznym wzruszeniem an twarzy pozdrawia tłum uk.onem hitlerowskim, za nim wolno sunie w podwójnym szeregu długa kolumna licząca kilkadziesiąt samochodów wojskowych. Kolumna zatrzymuje się przed hotelem „Imperial", przed którym stoi warta honorowa młodzieży hitlerowskiej. Hitler wchodzi do hotelu i po chwili ukazuje się na balkonie, ozdobionym olbrzymią flagą ze swastyką. Każde jego ukazanie się wywołuje nieopisany entuzjazm tłumów, któ ry ochrypłymi ze zmęczenia głosami krzyczy wciąż: „Sieg heil ein Volk, ein Reich, ein Fuehrer (jeden naród, jedno państwo, jeden wódz). Całą godzinę trwają te owacje. Tłum domaga się wciąż ukazanie się Hitlera na balkonie. W międzyczasie pod hotelem „Imperial" podjeżdża auto wojskowe z instalacją reflektorową, która oświetla balkon silnym promieniem światła. O godz. 19.20 kancderz Hitler ukazuje się ponownie na balkonie i wygłasza przed głośnikiem krótkie przemówienie:

Wobec nieustannych okrzyków tłumu, domagającego się bez końca ukazania się Hitlera, głośniki wzywają publiczność do rozejścia się, aby nie przeszkadzała w pracy wodzowi.

Na Schwarzenberg - Platz koło hotelu „Imperial" tworzy się samorzutnie pochód, składający się z dziesiątków tysięcy ludzi.

GLEICHSCHALTUNG

WIEDEŃ (PAT). — Zaprzysiężenia garnizony wiedeńskiego na wierności kanclerzowi Hitlerowi odbyło się wczoraj w południe.

Pozostałe garnizony zaprzysiężone zostały o 20-tej wieczór.

POGRZEB STANISŁAWA SERAFIMA

WILNO (PAT). — We wsi Marcinkowice na pograniczu polsko-litewskim odbył się uroczyście pogrzeb strzelca korpusu ochrony pogranicza Stanisława Serafima, który poległ śmiercią żołnierza, zamordowany przez Litwinów.

Wielki proces o nadużycia w Łodzi

Straty kolei państwowych wynoszą 344.000 zł

W dniu wczorajszym w Sądzie Okr. w Łodzi rozpoczął się proces o nadużycia kolejowe.

Na ławie oskarżonych zasiedli naczelnik oddz. drogowego w Łodzi inż. Eugeniusz Dąbrowski, b. zawiadowca st. Łódź-Fabryczna, Wincenty Kondratowicz, magazynier odcinka drogowego kolejowego w Łodzi, Wacław Niemczyk, dostawca i odbiorca kolei Szczepan Garbowski, odbiorca i właściciel fabryki w Końskich Lajbuś Milner. Do rozprawy powołano 80 świadków i 4 biegłych.

Powództwo cywilne w imieniu Min. Komunikacji na sumę 344.000 zł. wnosi przedstawiciel Prokuratorii Generalnej.

Rozprawa rozpisana została na 14 dni. Jako dowody rzeczowe nagromadzone zostały księgi, akta i dowody kasowe.

Sprawa przedstawia się następująco:

W początkach marca 1935 r. inspektor główny Inspecji Komun. Jezierski przeprowadzając lustrację gospodarki oddziału drogowego w Łodzi stwierdził cały szereg nadużyć popełnionych przez nacz. Dąbrowskiego, zawiadowcę Kondratowicza i magazyniera Niemczyka, o czym też niezwłocznie zawiadomił Urząd Prokuratorski.

Po odczytaniu aktu oskarżenia zawierającego 60 stron pisma maszynowego sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych.

Pierwszy składał wyjaśnienia osk. Dąbrowski. Do winy się nie przyznał, wyjaśnił, że prowadził księgowość wzorowo, był przeciążony pracą, zwłaszcza gdy mu przydzielono jeszcze jeden odcinek Herby — Zduńska Wola, uważa, że postępował tak, jak mu nakazywały jego obowiązki.

Pozostali oskarżeni również nie przyznają się i tłumaczą, że dostawy odbywały się zgodnie z przepisami.

W dniu dzisiejszym nastąpi przesłuchanie pierwszych świadków.

Szybko poczuli skąd wiatr wieje...

Onegdaj wieczorem nad bramą posesji, przy ul. Gdańskiej Nr. 43, gdzie mieści się konsulat austriacki, wywieszona została czerwona flaga ze swastyką obok flagi czerwono - biało - czerwonej z godłami Austrii.

Przed siedzibą konsulatu austriackiego wystawiony został posterunek poilcji.

Morderca z ul. Śląskiej — umysłowo chory

W dniu 15 listopada 1937 r. o godzinie 5-tej rano właściciel sklepu spożywczego, przy ul. Śląskiej Nr. 80, Wacław Pasek, wyszedł, by odebrać pieczywo, przywiezione z piekarni. Gdy dłuższy czas nie wracał żona jego wyszła i znalazła męża, leżącego na chodniku, z rozbitą czaszką. Rannego przeniesiono do mieszkania, wezwano pogotowie, jednak przed przybyciem pomocy lekarskiej ranny Pasek zmarł.

Lekarz stwierdził śmierć wskutek urazów, zadanych ciężkim przedmiotem w czaszkę.

Powiadomiono o zabójstwie XIV komisariat P. P. Wkrótce po tym XIII komisariat zawiadomił XIV komisariat, że zgłosił się lokator domu przy ul. Śląskiej 80. Florian Makiewicz i oświadczył, że zamordował Paska, za krzywdę swoją własną, swej żony oraz dzieci, bo Pasek obcował jakoby z jego żoną, zaraził chorobą weneryczną, a ona następnie jego, Paska.

W toku dochodzenia ustalono, że Makiewicz, chorując od 7 lat na kiłę, na tym tle cierpi na schorzenie mózgu, a badania lekarzy stwierdziły, że jest on umysłowo chory poważnie i niepoczytalny, i że na tym tle właśnie stworzyły się nieuzasadnione podejrzenia, które skłoniły go do strasznej zbrodni.

Wczoraj Makiewicz zasiadł na ławie oskarżonych. Sąd Okr. w Łodzi po rozpoznaniu sprawy uznał 38-letniego Floriana Makiewicza winnym zabójstwa, jednak ze względu na jego niepoczytalność zalecił zamknąć w zakładzie dla umysłowo chorych, jako jednostkę niebezpieczną dla otoczenia.

Z codziennych walk robotników

W SCHLOESSROWSKIEJ MANUFAKTURZE w Ozorkowie powstał ponownie zatarg na tle nie honorowania przez przemysłowca umowy zbiorowej. W związku z tym wyjechał do Ozorkowa inspektor pracy 15-go obwodu, inż. Szumski, który odbędzie w tej sprawie konferencję.

STRAJK POŃCZOSZNIKÓW W ALEKSANDROWIE. Donosiliśmy niedawno o zawarciu w dniu 2-go marca r. b. umowy zbiorowej z ręcznymi pończosznikami, pracującymi na maszynach okrągłych w Aleksandrowie. Oto w dniu wczorajszym wybuchł ponownie w Aleksandrowie strajk 500 ręcznych pończoszników. Powodem strajku jest nie stosowanie się przemysłowców do postanowień niedawno zawartej umowy zbiorowej. O strajku powiadomiono Insjekcję Pracy.

Z PRZEMYSŁEM KOTONOWYM odbędzie się w dniu dzisiejszym, 15 b. m. konferencja z inicjatywy okręgowego inspektora pracy. Po konferencji odbędzie się zebranie strajkujących w klasowym Związku na której zostaną złożone sprawozdania z przebiegu rokowań.

W PRZEMYŚLE DZIANYM FANTAZYJNYM od kilku tygodni toczą się rokowania o umowę zbiorową.

W związku z przewlekaniem rokowań w dniu wczorajszym od rana robotnicy przeprowadzili 24-godzinny strajk protestacyjny.

Strajk objął 30 wytwórni przemysłu dzianego fantazyjnego. W dniu dzisiejszym konferencja odbędzie się ponownie w Inspektoracie Pracy III obwodu, przy czym robotnicy zastrzegli, że o ile nie osiągnięte zostanie porozumienie podejmą strajk.

ZEBRANIE STRAJKUJĄCYCH SZEWCÓW odbędzie się w czwartek dn. 17 b. m. o g. 10 rł w sali Domu Związkowego przy ul. Wysokiej 45.

Adw. Szwajdler skazany na 3 mies. aresztu

za zniesławienie adw. Wajcmana

Na jednym z ostatnich posiedzeń rozwiązanej Rady Miejskiej w Łodzi b. rady endecki Szwajdler wyraził się pod adresem adw. Wajcmana, że zarówno on, jak i wszyscy żydzi są dezerterami. Adw. Wajcman zaskarżył do sądu Szwajdlera o zniesławienie. Sąd Grodzki skazał Szwajdlera jedynie za obrazę na 150 złotych grzywny. Od wyroku tego apelowały obydwie strony. Sprawa była kilkakrotnie odraczana i w dniu wczorajszym znowu znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego.

Sąd po naradzie stanął na stanowisku, że adw. Wajcman został przez Szwajdlera zniesławiony i skzał go za to wykroczenie na 3 miesiące aresztu, zaś za obrazę na 2 tygodnie aresztu i 100 złotych grzywny, łącznie na 3 miesiące aresztu i 100 zł. grzywny.

Z mrocznych głębin wielkomiejskiej nędzy

Matka znęcała się nad własnymi dziećmi

W dniu wczorajszym Sąd Okr. w Łodzi rozpatrywał ponurą sprawę. Na ławie oskarżonych zasiadła matka, oskarżona o straszliwe znęcanie się nad swymi własnymi dziećmi. Jest to 35-letnia Helena Piekarska, zamieszkała w komórce z dwojgiem nieletnich dzieci przy ul. Wrześniewskiej 105. Piekarska straciła męża w 1934 roku i od tego czasu zaczęła się szybko staczać w przepaść. Przestała dbać o dzieci, a wszystkie zarobione pieniądze lub uzyskane z Opieki Społecznej, wydawała na kupno wódki, zapraszając również często do siebie mężczyzn, z którymi urządzała isine orgie. Zwyrodniała matka zmuszała swego 10-letniego synka, chorego na gruźlicę, ażeby dźwigał ciężkie paczki z towarem na drugi koniec miasta, a gdy ten odmawiał, biła go haczykiem lub kamieniem po głowie. Bardzo często w nocy Piekarska wyrzucała w nocy swe dzieci z domu na ulicę, ponieważ przeszkadzali jej w zabawach z mężczyznami. Chłopca często wysyłała kraść, a gdy nic nie przynosił, biła go aż do utraty przytomności. O okrucieństwie tej kobiety świadczy fakt, że znęcała się nawet nad swym maleńkim nieślubnym dzieckiem, które biła drewnem po główce lub tłukła jego główką o ścianę. W toku dochodzenia ustalono, że dzieci sypiały w straszliwych warunkach higienicznych, były okropnie zawszone i brudne i od wielu tygodni nie myte, tak że odzież na ich ciałach była zupełnie w strzępach.

Na wczorajszej rozprawie zeznawał synek oskarżonej, w którym pomimo wszystko odezwało się przywiązanie do matki. Odwołał on wszystkie swe dotychczasowe zeznania, twierdząc, że do tego namówił go stryj oraz babka. Obecnie dzieci znajdują się u sióstr Urszulanek.

Sąd po naradzie skazał wyrodną matkę na 10 miesięcy więzienia i nakazał natychmiastowe jej osadzenie w areszcie.

Kogo należało posadzić na ławie oskarżonych?

W Chorzowie odbyła się ciekawa rozprawa. Na ławie oskarżonych zasiadł bezrobotny, trudniący się przemytem Alojzy Cedzik z Goduli. Dnia 12 stycznia b. r. a więc podczas silnych mrozów, udało się dwóch policjantów do mieszkania Cedzika, celem dokonania aresztowania i odprowadzenia go do więzienia. Policjanci spotkali Cedzika w domu, leżącego w łóżku. Tak jak leżał., a więc w bieliźnie i boso, *odprowadzono go na komisariat policji.* Cedzik opierał się, tym bardziej że pojawienie się jego boso i w kalesonach na ulicy wywołalo sensację. Nie pomogło mu to wiele, ponieważ policjanci użyli siły i zaprowadzili go tam gdzie chcieli. Następnie zrobili doniesienie na Cedzika z powodu rzekomej zniewagi i napadu na policjantów.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy uniewinnił oskarżonego i stwierdził **że policjanci dopuścili się przekroczenia** ***władzy służbowej.***

Farmaceuci przeciwko „paragrafowi aryjskiemu"

W niedzielę odbyło się walne zebranie stowarzyszenia farmaceutów, na którym omawiano sprawę ogólnopolskiego zjazdu, jaki wyznaczony został na dzień 20 b. m. w Warszawie.

Omawiano m. in. sprawę wniosku o wprowadzenie „paragrafu aryjskiego", który został wysunięty przez oddział warszawski.

Większością 90 głosów przeciwko 7 odrzucono wniosek o „paragrafie aryjskim", polecając równocześnie delegacji łódzkiej, aby na zjeździe zdecydowanie wystąpiła przeciwko tego rodzaju wnioskom.

W hołdzie Andrzejowi Strugowi

W niedzielę, dnia 6 b. m., odbyła się staraniem Dzielnicy P.P.S. „Ochota" w Warszawie uroczysta Akademia ku czci Andrzeja Struga, *połączona z przemianowaniem Dzielnicy na Dzielnicę im. Andrzeja Struga.*

Andrzej Strug był do ostatnich chwil swojego życia członkiem i honorowym przewodniczącym tej Dzielnicy. Do ostatnich chwil służył Dzielnicy w każdej sytuacji pomocą moralną i materialną. Na barkach robociarzy ochockich, A. S. Dzielnicy „Ochota", powędrowały doczesne cząstki Rycerza Wolności na wieczne odpoczywanie.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 11 rano w lokalu Dzielnicy przy ul. Grójeckiej 94. Przy pełnej sali, w obecności ponad 100 osób, zagaił Akademię wiceprzewodniczący Dzielnicy ,tow. Z. Dybowski, witając żonę Zmarłego, Nelly Strugową, i wszystkich obecnych i podnosząc zasługi Andrzeja Struga. Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" głos zabrał przewodniczący Dzielnicy, tow. R. Cymerman. W dłuższym przemówieniu nakreślił sylwetkę Zmarłego, wskazał na Jego nieugiętość i bezkompromisowość, odmalował Jego stosunek do Dzielnicy. Wspomniał tow. Cymerman swoje rozmowy osobiste z Andrzejem Strugiem, mówił o wpływie wychowawczym Struga na działaczy Dzielnicy; scharakteryzował działalność literacką Zmarłego; w końcu powiadomił wszystkich, że na wniosek Dorocznej Konferencji Dzielnicowej członków Dzielnicy „Ochota" *W.O.K.R. P. P. S. nazwał Dzielnicę imieniem Andrzeja Struga.*

Zebrani odśpiewali „Na barykady".

Głos zabrał tow. dr. Julian Maliniak. Przemawiał jako bliski znajomy i współpracownik Zmarłego. Mówił o działalności Struga, jako członka P.P.S., jako ostatniego prezesa Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, o Jego stosunku do wojska, o Jego pogardzie dla czczych wyróżnień i formalności, o Jego zachowaniu się wobec powołania Go do Akademii Literatury.

Po odśpiewaniu „Międzynarodówki" nastąpiła część artystyczna. Członkowie Koła Młodzieży, Czerwonego Harcerstwa i Centralnej Sceny Robotniczej wykonali szereg produkcyj, z których największe wrażenie wywarła deklamacja „Legitymacja partyjna".

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończono podniosłą uroczystość.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warszawa, Warecka 7.